Nr. 98. Kraków, Czwartek 30 Kwietnia 1891. Rocznik X.

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **5** złr. — ct.

Na podstawie umowy zawartej z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, zawiadamiamy szanownych Prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą wydany przez tę księgarnię obraz Tadeusza Popiela: **„Uroczysty akt konstytucyi 3 maja“** po cenie wyjątkowo zniżonej.

Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą nabywać wydanie **na kartonie po 40 ct.**, wydanie **na papierze chińskim po 80 ct.** (i to już z opakowaniem i przesyłką franco).

Należytość nadsyłać należy do Administracyi naszego pisma, rozsyłka obrazów uskutecznioną będzie ze Lwowa.

Kraków, 29 kwietnia.

Nie wiedzieć, czemu przypisać, że sekretaryat Koła polskiego do tej chwili nie przesłał nam urzędowego sprawozdania z obrad swoich nad projektem adresowym Bilińskiego, który w brzmieniu dosłownem w tej chwili przyniósł nam drut telegraficzny. Zważywszy, że obrady te toczyły się w sobotę — byłby czas chyba wielki, aby się kraj we właściwej dowiedział drodze, jaki był ich przebieg.

O wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego donosi nam nasz korespondent wiedeński:

(§.) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego, które odbyło się bezpośrednio przed posiedzeniem izbowem, przedłożył Kołu poseł dr. A. Sokołowski następujący wniosek:

„Koło poleca swemu prezesowi, aby zażądał u ministra oświaty wyjaśnień co do stosunków zdrowotnych w średnich szkołach krakowskich, i żądał:

„1) przyspieszenia budowy gmachów na pomieszczenie tych zakładów;

„2) założenie czwartego gimnazyum w Krakowie albo w Podgórzu już w roku 1891 na 1892“.

Koło polskie przyjęło wniosek posła dra Sokołowskiego i wybrało deputacyę, złożoną z prezesa p. Jaworskiego i pp. Sokołowskiego i Chrzanowskiego, która bezzwłocznie udała się do ministra oświaty dra Gautscha i przedłożyła mu powyżej wyłuszczone żądania. Minister oświadczył deputacyi Koła, że rząd zgadza się na to, żeby gmina sama budowała gmachy szkolne i gotów jest postawic co do czynszu dogodne warunki dla gminy. Co do utworzenia czwartego gimnazyum w Krakowie lub Podgórzu dał p. Gautsch zadawalniające zapewnienia, żądając zarazem, żeby szczegóły odnośnej jego odpowiedzi traktować na razie poufnie. W sprawie przebudowania gimnazyum św. Anny wypadła odpowiedź ministeryalna niepomyślnie, ponieważ co do tego nie dał minister oświaty żadnego przyrzeczenia.

W dalszym toku posiedzenia przedsięwzięło Koło polskie na wniosek p. dra Rutowskiego wybór komisyi redakcyjnej. Wnioskodawca proponował do tej komisyi dra Sokołowskiego i Chrzanowskiego i tymczasem znaczna większość Koła odała swe głosy nie drowi Sokołowskiemu, lecz profesorowi Sraszewskiemu, zgadzając się jednocześnie na wybór p. Chrzanowskiego.

Wybrano także w myśl wniosku p. Abrahamowicza komisyę inicyatywy.

W końcu obradowano nad wnioskiem p. Proskowetza o soli kuchennej i bydlęcej, upoważniając p. Struszkiewicza do zabrania głosu w Izbie przy odnośnej rozprawie.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Praga w kwietniu.

(*W. Sz.*) W jednym z ostatnich numerów *Narodnich Listów* zamieszczono polityczną korespondencyę z Wiednia, omawiającą dzisiejszą sytuacyę w Austryi i stanowisko, jakie wobec rządu i parlamentu zająć mają posłowie młodoczescy. W korespondencyi tej znajduje się pomiędzy innemi ustęp, odnoszący się do Polaków i poruszający kwestyę polską. Autor oświadczywszy, iż nie myśli wcale Polakom zaprzeczać pretensyj ich do Rosyi, składa w imieniu wszystkich posłów młodoczeskich przyrzeczenie, że będą popierać cywilizacyjne i ekonomiczne interesa polskie, aby w ten sposób przygotować serdeczniejsze, realniejsze zbliżenie się czesko-polskie. Ustęp to tak zasadniczo różniący się od wszystkiego, co dotychczas w kwestyi polskiej pisały *Narodni Listy*, że zasługuje na uwagę i podniesienie przez wolne dziennikarstwo polskie. Chcemy wierzyć, że autor wzmiankowanej korespondencyi z pełną świadomością i nie bez celu napisał powyższe słowa i że redakcya *Narodnich Listów* z całą świadomością pomieściła w łamach swego pisma powyższe słowa rozstrzelonym drukiem.

Jeżeli wyznanie to nie ma zostać pustym, bezdźwięcznym, do niczego nie obowiązującym frazesem, to powinno być niezwłocznie poparte czynem. Bez wątpienia nie godzi się nam lekceważyć sympatyj narodu czeskiego, lecz godność narodowa nie pozwala nam dopraszać się o nie. Mamy atoli zupełne prawo, którego nam *Narodni Listy* zaprzeczyć nie mogą, domagać się ścisłej sprawiedliwości w traktowaniu wszelkich bez wyjątku spraw polskich, a zwłaszcza stosunku polsko-rosyjskiego. Do takiej zaś sprawiedliwości prowadzi przedewszystkiem dokładne poznanie naszych narodowych i społecznych stosunków, o co redakcya *Narodnich Listów* wcale się nie stara. Popieranie naszych cywilizacyjnych i ekonomicznych interesów bez ich dokładnej znajomości jest niemożliwe i pozostanie zawsze frazesem. Jeżeli zaś ich poznawać nie chcecie, to przynajmniej nie fałszujcie. Prawda i sprawiedliwość niech będą waszą zasadą.

Powyższe słowa usprawiedliwia dziwny i niepojęty a smutny fakt, że *Narodni Listy* czerpią systematycznie wszelkie wiadomości o stosunkach w Królestwie Polskiem z pism rosyjskich, a zwłaszcza z *Dniewnika Warszawskiego*, który uważają za pismo polskie, w rosyjskim języku wychodzące i ze sławnych polakożerczych *Moskowskich Wiedomosti!* Niech nam redakcya *Narodnich Listów* wybaczy, ale postępowanie takie zdradza albo wielką naiwność, albo też bardzo złą wolę. Skoro tak poważny dziennik, jak *Narodni Listy*, odważa się bez ustanku pisać o rzeczach, których wcale nie zna, to pozwolę sobie redakcyę tego pisma objaśnić, że czerpać wiadomości o Polakach i o Królestwie polskiem z pism rosyjskich znaczy to samo, co informować się o Czechach z *N. Fr. Presse*. Ta tylko jeszcze zachodzi różnica, że kiedy czeskie pisma mogą z *N. Fr. Presse* polemizować i walczyć, polskie dzienniki w Rosyi nic na swą obronę powiedzieć nie mogą, bo im nie wolno.

Jeżeli więc *Narodni Listy* chcą przygotować serdeczniejsze, realniejsze zbliżenie się czesko-polskie przez karmienie swych czytelników kłamstwami z jednej strony, a przez nieustanne drażnienie Polaków z drugiej strony, to obawiamy się, że fałszywą sobie obrały drogę, która je zupełnie do czego innego doprowadzi.

Świeżo czytamy w nr. 114 *Nar. Listów* z dnia 26 kwietnia taki ustęp:

„W Warszawie występuje obecnie znana trupa Korsza z Moskwy. Ta sama trupa odwiedzała już Warszawę zeszłego roku, a że tego roku przyjechała znowu, to najlepszy dowód jej powodzenia. Zeszłego roku przyjechała i odjechała, a nie było żadnych objawów niezadowolenia z powodu jej odwiedzin ze strony obywatelstwa warszawskiego. Tym razem jednak Rosyanie, uczęszczający na występy trupy Korsza, dożyli tej niespodzianki, że oblano ich na ulicy i w teatrze kwasem siarkowym. Sprawcy są nieznani, lecz zaiste wśród Rosyan nie należy ich szukać.“

Po tym wstępie przytaczają *Nar. Listy* opinię, jaką o tym wypadku wydał *Swiet*. Gazeta rosyjska przypomina, że Polacy oblewali Rosyan kwasem siarkowym na ulicach i w miejscach publicznych przed każdem powstaniem. Z tego naturalnie każdy musi snuć wniosek, że i obecnie gotują się Polacy do powstania, do którego według *Swieta* popycha ich obecnie cesarz niemiecki Wilhelm, uważany przez Polaków za ich przywódcę narodowego(!) Cesarz zaprosił ostatniemi czasy posła Kościelskiego na obiad i dał mu swój portret z własnoręcznym podpisem; żona Kościelskiego jest Warszawianką i ma w Warszawie krewnych i t. d. Polacy tem wszystkiem olśnieni zamierzają urządzić nowe powstanie.

Tak rozumuje *Swiet* a *Nar. Listy* z przyjemnością te brednie powtarzają bez słowa komentarza ze swej strony. Po przeczytaniu tego ustępu nie wiadomo, czy śmiać się, czy gniewać i mimowoli nasuwa się pytanie, czy *Nar. Listy* kpią sobie z Polaków, czy ze swych czytelników, czy czy ze zdrowego rozsądku.

Gdyby coś podobnego pojawiło się raz, możnaby patrzeć przez palce, ale to się powtarza systematycznie. *Nar. Listy* zapominają, że w ten sposób zrażają demokratyczną, postępową część Polaków względem całego demokratycznego, postępowego stronnictwa czeskiego czem i siebie i Polaków w fałszywej stawiają pozycyi. Podobne postępowanie *Nar. Listów* wytrąca z ręki broń tym wszystkim w Polsce, którzy podnoszą ideę zgody polsko-czeskiej. Obszernie kwestyę tę wyjaśnia Edward Jelinek w swej wybornej broszurce p. t. *„Pro shodu cesko polskou“*, tę więc niech redakcya *Nar. Listów* zechce sobie przeczytać i wybrać jedno z dwojga, albo przedrukowywanie wstrętnych kłamstw z pism rosyjskich i nieprzyjaźń Polaków, albo sprawiedliwość i uczciwość publicystyczną, prowadzącą do zgody czesko-polskiej.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu w toku dyskusyi nad wnioskiem posła Hajeka o reformę §. 79 i 92 ust. przemysłowej rozegrała się w Izbie poselskiej jedna z tych gorszących scen, w które na szczęście rozprawy austryackiej Rady państwa nie zbyt obfitują. Scenę tę wywołali antisemici, którzy po raz pierwszy w tej sesyi wprowadzili do dyskusyi ton namiętny, jakim zwykli się posługiwać. Zajście to, które poniżej opisujemy, nie minie zapewne bez następstw. P. Bloch uczynił bowiem p. Schneidrowi zarzut, którego nikt spokojnie znieść nie może a i honor reszty posłów wymaga, aby zarzut ten był sprawdzonym i aby albo p. Schneider nie zasiadał w Izbie, albo też p. Bloch dał zupełne zadośćuczynienie obrażonemu i Izbie. W każdym wypadku p. Bloch, lubo prowokowany, przekroczył granice przyzwoitości parlamentarnej. Kołomyja nie może wcale pochwalić się swoim posłem.

Na początku posiedzenia prezydyum zawiadamia, że rząd wniósł przedłożenie o kierownikach ruchu przy zakładach górniczych. Po odczytaniu petycyj poseł Menger wnosi projekt ustawy o reformie podatku spożywczego od wina, bydła rzeźnego i drobnego, oraz od mięsa. Po interpelacyach p. Hellrigla odnoszącej się do Tyrolu i p. Habermanna odnoszącej się do Moraw, Izba przystępuje do porządku dziennego a prezydent zawiadamia, że wybory do komisyj odbędą się w toku posiedzenia.

Następnie w dyskusyi nad wnioskiem p. Hajeka zabiera pierwszy głos p. Gessmann, który wita wniosek z zadowoleniem pomimo błędów, jakie w nim widzi. Do błędów tych należy zdaniem mowcy przedewszystkiem to, że projekt pozostawia dalej ministerstwu możność stanowienia wyjątków w drodze rozporządzenia. Mowca sądzi dalej, że sprawę święcenia niedziel inaczej unormować należy dla Wiednia i miast liczących więcej niż 10.000 ludności, a inaczej dla mniejszych miast, gdzie ludność wiejska dla poczynienia zakupna zbiera się w niedzielę jako w jedynym dniu, w którym ma czas wolny od pracy. Z kolei przemawia dr. Siegmund a po nim dr. Kaizl, który zarzuca, że państwo, które staje na stanowisku moralności, w wykonaniu usiłuje przełamać i usunąć to, z czem w zasadzie się zgadza. Należałoby sądzić, że albo owo stanowisko moralne jest bardzo słabem, albo zachodzi konieczna potrzeba, aby w niedzielę i święta sprzedawano tytoń i zbierano wkładki na loteryę liczbową. Mowca spodziewa się, że minister uchyli tę niewłaściwość.

W czasie przemówienia p. Siegmunda zaszła właśnie scena, o której wspomniałem. P. Schneider w czasie tej mowy kilkakrotnie odzywał się głośno, co spowodowało kilku posłów do wołania, aby się uspokoił. Między wołającymi był p. Bloch, który zawołał: „Spokojnie, zachowuj się pan przyzwoicie.“ Schneider odpowiedział na to: „Dla pana nie tu miejsce, dla pana miejsce w Kołomyi.“ P. Bloch urażony tem zawołał: „A dla pana miejsce w kryminale.“ Gdy wreszcie p. Schneider powtórzył znowu: „Pańskie miejsce w Kołomyi,“ p. Bloch zawołał: „Pan zawdzięczasz tylko łaskawości prokuratora, że zasiadasz w tej Izbie.“

Po tej scenie przemawia p. Lueger i występuje ostro przeciw lewicy, której broni dr. Menger, wyliczając zasługi, jakie stronnictwo liberalne, zdaniem jego, położyło około przemysłu. Dr. Menger wnosi, aby celem załatwienia spraw robotniczych zwołać ankietę, złożoną z pracodawców i robotników. W czasie przemówienia tego panuje w Izbie niepokój, gdyż kilku posłów bezustannie przerywa mowcom. Po powtórnem przemówieniu p. Luegera i duplice p. Mengera Izba przekazuje wniosek p. Hajeka komisyi przemysłowej.

W pierwszem czytaniu uzasadnia następnie p. Jaques wniosek swój o wynagrodzenie niesłusznie zasądzonych, a popiera go p. dr. Roser. W głosowaniu Izba przekazuje wniosek ten komisyi dla ustawy karnej.

W końcu Izba przystępuje do pierwszego czytania wniosku p. Jaquesa o zmianę postanowień procedury karnej o postępowaniu objektywnem. Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek i żąda, aby po §. 493 proc. kar. dodano przepis „Postępowanie przepisane §. 493 (t. j. objektywne — przyp. koresp.) może mieć miejsce tylko wtedy, jeżeli nie ma osoby, którą jako odpowiedzialną za treść druku możnaby ścigać w drodze karno-sądowej“. W dyskusyi p. Vaszaty oświadcza się za zupełnem usunięciem §. 493 proc. kar., będzie jednak głosował za odesłaniem wniosku do komisyi, ponieważ się spodziewa, że komisya dokona pożądanych zmian. Ponieważ do wniosku tego zapisało się jeszcze wielu mowców, przeto prezydent przerywa obrady.

Przed zamknięciem posiedzenia pos. Rolsberg wnosi o zmianę ustawy o odpisaniu podatku gruntowego z powodu szkód elementar-

ZAPISKI LITERACKIE.

JADWIGA WITTÓWNA: Dary śmierci. Powieść odznaczona na konkursie *Kuryera War.* (Nakład S. Lewentala). Warszawa, 1891.

Z ośmdziesięciu blizko utworów, nadesłanych przed trzema laty na wielki konkurs *Kuryera War.*, prócz premiowanego „Dewajtisa“, trzy tylko wypłynęły na widownię publiczną. Dwa z nich, uwieńczone tak zwanem „odznaczeniem zaszczytnem“ pierwszego rzędu, nie należą do niniejszego sprawozdania; trzecim, wyróżnionym w tenże sposób przez sędziów owego turnieju, są leżące właśnie przed nami: „Dary śmierci“.

Książka, a raczej autorka jej, p. Wittówna, występująca ówcześnie po raz pierwszy, jeżeli się nie mylę, najsłuszniej odznaczenie powyższe otrzymała. Talent to bowiem dość poważny, by na dalszy rozwój jego baczną zwrócić uwagę, a niedość błyskotliwy, niedość jaśniejący tęczowemi barwami wyobraźni i temperamentu pisarskiego, aby bez tej rekomendacyi konkursowej sam do serca czytelników szybko utorował sobie drogę....

Zdanie powyższe może się wydawać paradoksem, a jednak uwydatnia ono najlepiej wrażenie, jakie Dary śmierci zostawiają po sobie. Zarówno bowiem literackie wyrobienie formy, jak fakt, iż p. Wittówna w pierwszej już pracy usiłuje wejść w szranki mało u nas uprawianej powieści psychologicznej, nadają talentowi jej cechy poważne. Z drugiej wszakże strony pewna monotonia opowiadania, styl acz poprawny, lecz daleki od polotu i niedość umiejętne dobieranie czy wyzyskiwanie sytuacyj, odbierają utworom jej ten porywający ogień młodości i czar poezyi, to tchnienie zapału, które przykuwa do książki i każe nam do ostatniej karty żyć losami i czuć sercem odtwarzanych w niej postaci.

Ten sam rys charakterystyczny powtarza p. Wittówna nietylko w „Darach śmierci“, lecz i w następnej swej powieści: „Nad siły“. Tu, jak tam, autorka, sięgająca po palmę psychologa, cofa się przed żywszem starciem uczuć, przed odmalowaniem ducha, szarpiącego się w walce z samym sobą, lub w kolizyi, wywołanej zestawieniem namiętności, praw i obowiązków. Powściągliwość ta, rzucająca dyskretną zasłonę na serce bohaterów wtedy, gdyśmy wewnętrzne przyczyny czynów ich najbardziej poznać ciekawi, wywołuje skutek nader naturalny. Oto np. główni działacze w „Darach śmierci“: poeta Aleksy Lutomirski i żona jego Zofia, pozostają nam tak obcymi, iż często ani postępowania ich, ani sprężyn niem kierujących pojąć nie jesteśmy w stanie. Powieść zaś psychologiczna powinna przedewszystkiem wewnętrzną istotę ludzką z drobiazgową dokładnością odsłaniać. Inaczej, po co chwytać za skalpel analizy... Do ślizgania się po powierzchni, do malowania wdzięcznych, salonowych akwarel wystarcza pędzel... w wodnistej farbie maczany.

Mylnie — jak sądzę — uważają ludzie opowiadanie w pierwszej osobie, czyli rodzaj pamiętnika, za najłatwiejszą formę pisarską. Pozwala ona, bez zaprzeczenia, lepiej wniknąć w ducha jednej istoty, tej, która mówi, lecz zarazem pozbawia utwór cały akcyi, ruchu i życia a czyniąc go niekiedy nużąco monotonnym, nie przedstawia dokładnie innych osób, w powieści działających. Pomimo szkopułów tych, p. Wittówna uległa pokusie i, wręczając pióro swe głównej bohaterce „Darów śmierci“, zrzekła się na rzecz jej wszelkich przywilejów autorskich.

Dowiadujemy się więc z pamiętnika Zofii, iż wychowana przez ojca dziwaka, zdala od rodziny i rówieśnic zakochała się ona w Maryanie Brzeskim, inżynierze, na związek z którym ojciec jej, jakkolwiek z zasady przeciwny instytucyi małżeństwa, najchętniej jednak pozwala. Narzeczony wszakże potrzebuje dla chleba i wspólnej ich przyszłości wyjechać... na Kaukaz bodaj; Zula zaś, która już przedtem nie bardzo wiedziała, czego chce, odkochała się równie szybko, jak się przedtem zakochała i zmusza poniekąd Maryana do zerwania projektowanego związku.

Chociaż pobudki, kierujące działaniem jej, nie są nigdzie przez autorkę odsłonięte, ani w najlżejszy sposób analizą psychologiczną umotywowane, usprawiedliwiamy jednak, iż ten pierwszy epizod w życiu Zuli ma uosabiać niezdecydowanie i chwiejność młodego dziewczęcia, które poezyą olśnione, często pozory uczucia za rzeczywistą jego bierze istotę.

Wkrótce też później w życiu Zuli zadzierzgają się pierwsze węzły dramatu. Autorka przenosi ją pod opiekę babki, baronowej von Stensacken, której dom, jakby wbrew tradycyom polskich dworów wiejskich, zdaje się być punktem zbornym kosmopolitycznego towarzystwa. W kółku bowiem jej najserdeczniejszych, u rodzinnego ogniska, spotykamy oprócz Polaków: Włoszkę Laoconi, Węgrów Verdocsi'ch, a wszystko to, trochę awanturnicze, niewyraźne i nam obce zupełnie. P. Wittówna każe się domyślać, że zarówno słynna wirtuozka Laoconi, jak p. Zielska, Verdöcsi z domu, bawiły tu po części dla poety Aleksego Lutomirskiego, opłątując go siecią intryg swych i zalotności. Czarowi niepospolitego jego umysłu ulega również przybyła do babki bohaterka opowiadania — Zula. Powstanie uczucia tego, pamiętnik jej, a więc szczera spowiedź przed samą sobą, znów nam przysłania dyskretnym obłoczkiem rzeczy niedopowiedzianych.... W zamian, za najszczęśliwszy ustęp powieści uważam stosunek Zuli do Aleksego od chwili, gdy dziewczę rozmarzone uczuciem, zdradza się z niem przed ukochanym, składając w mimowolnem uniesieniu pocałunek na jego dłoni.

Zawstydzona tym wybuchem, dotknięta słowami współczucia, jakiemi ją darzy Aleksy, Zula opancerza się odtąd dumą i z obawy, by poeta nie ożenił się z nią przez politowanie jedynie, udaje, iż wybuch ów był beztaktem dziecięcym, który kobieta na zawsze z pamięci wykreśliła. Ta duma wyrafinowana a mrożąca na pozór serce, to doskonale podpatrzony rys charakterystyczny polskiego dziewczęcia. Kochać umie gorąco i wiernie; lecz prędzej umrze nieraz, niż nieproszona miłość swą narzuci... Cecha to jak sądzę wybitnie narodowości naszej właściwa, a podniesienie jej w Darach śmierci tem godniejszem jest zaznaczenia, iż p. Wittówna pisała powieść swą na parę lat przedtem, zaczem Sienkiewicz w swem Bez dogmatu typową postać Anielki, na takiej dumie oparł właśnie. Tylko że jego Anielka, pomimo realnego podkładu, promienieje tchnieniem poezyi, a Zula p. Wittównej...

Otóż owa Zula, tak prawdziwa w swej dumie, taka nawet w pancerzu tym, przez krótką chwilę, konsekwentna i sympatyczna, paczy się nagle, krzywi w sposób niezrozumiały i dziwaczeje. Owa duma staje się u niej nietylko puklerzem godności dziewiczej, lecz... monomanią... Zjednawszy sobie bowiem miłość Aleksego, odrzuca ją kilkakrotnie, z uporem nie dumy, lecz dąsów dziecinnych. Zmuszona zaś przez babkę do poślubienia go, pomimo — jak nas zapewnia — gorącej miłości dla męża, zabija go w przeciągu pół roku. Zabija oziębłością, mrożącą każde słowo i dziwactwem postępowania, wobec którego Aleksy, chory na serce, a ciągle drażniony i irytowany, umiera wskutek ustawicznego podniecenia nerwowego, w jakiem mu żyć kazała.

Jestże w tem prawda psychologiczna? Być może, iż w rzeczywistości zdarzył się gdzie taki wypadek; typ literacki jednak musi brać za podstawę rysy ogólno ludzkie, właściwe wielu istotom, nigdy zaś wyjątkowych, patologicznych takich objawów.

Jak widzimy więc, forma pamiętnika, odźwierciadlającego duszę jednej głównie osoby, nie wystarcza tu do stworzenia dobrej powieści psychologicznej. Rodzaj to bowiem najtrudniejszy może. Oprócz przygotowania naukowego, filozoficznego i wielkiego doświadczenia, oprócz darów wrodzonych, jak spostrzegawczość i bystrość obserwacyi, wymaga on jeszcze niezbitej, a przekonywającej logiki w malowaniu duszy ludzkiej.

Dotąd wreszcie, p. Wittówna zdołałaby może bohaterkę swą wytłomaczyć, lecz dalsze jej losy są wprost dziwaczne. Potknąwszy się już o trzy mogiły, bo umiera najpierw jej ojciec, a później przyspiesza ona uporem swym śmierć babki i męża, przesyciwszy siebie i czytelnika obrazami żałobnemi i atmosferą grobową, która do przebiegu powieści nie była niezbędną, Zula jedzie do domu pierwszego swego narzeczonego, Maryana Brzeskiego. Po co jedzie? — zagadka niewytłomaczona. Pielęgnować jego chorą żonę? Sądzę, że przy łóżku jej nie miejsce dla pierwszej narzeczonej i kochanki męża. Tu, jeżeli już nie owa apoteozowana duma, to takt towarzyski powinien ją był powstrzymać od równie fałszywego kroku. Obecność jej bowiem zabija chorą kobietę, przysparzając powieści jeszcze jedną śmierć i jedną trumnę. Zula wtedy bierze pod opiekę pozostawioną przez zmarłą sierotkę, a z czasem... i męża nieboszczki także. Tak więc, na owem cmentarzysku, kwitną *Dary śmierci*, bo przypuszczalne zaślubiny Zuli, z odrzuconym niegdyś, a obcym czytelnikowi Maryanem.

Streściwszy powieść, pozwalam sobie wyrazić zdanie, iż część czwarta, t. j. ostatnia, psuje cały utwór p. Wittównej. Zachowanie Zuli po ślubie i śmierć Aleksego, dziwaczna, nieumotywowana — boć znowu ludzie nie umierają na zawołanie z miłości — odbierają charakterom tym prawdę psychologiczną. Pojechanie zaś do Maryana po to, by znów żonę jego o śmierć przyprawić, jest epizodem wprost naciągniętym a przyczepionym luźno i niczem nieumotywowanym. Powieść i bez niego zakończoną już była.

A jednak, podtrzymując zarzut, że postaciom, tworzonym przez p. Wittównę, brak krwi i kości, oraz logicznie myślących umysłów, sprobuję, wbrew mniemaniu, iż przepowiednie nie sprawdzają się nigdy, postawić horoskop: Oto, jeżeli autorka Darów śmierci będzie pisywać nadal, pióro jej, pogłębiwszy tylko powierzchowną dziś obserwacyę, w powieści psychologicznej właśnie znajdzie powodzenie. Pozbawiona może poezyi i tej żywości, barwności pióra, tego ognia nieujętego, który do książki przykuwa, zdaje się posiadać jednak umysł poważny i refleksyjny. Warunki te, wsparte stosownemi studyami, zaprowadzą ją — jak sądzę — na polu obranem dalej, niżby to uczyniła błyskotliwa łatwość pióra.

Anatol Krzyżanowski.

nych. P. ks. Ruczka czyni wniosek o zmianę ustawy o zewnętrznych stosunkach kościoła katolickiego. P. Nemec wnosi zmiany niektórych przepisów ustawy przemysłowej. Wreszcie poseł Schwarz interpeluje w sprawie reformy ustawy o swojszczyźnie, a p. Bareuter o udział państwa w wystawie światowej w Chicago i pyta, czy minister handlu nie zamierza z tego powodu żądać kredytu dodatkowego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej odbył się drugi akt zajścia między p. Blochem a p. Schnaiderem P. Bloch powtórzył dosłownie zarzuty, jakie poprzednio uczynił i to już jawnie, korzystając z głosu, którego udzielił mu przewodniczący. Zajście przedwczorajsze przybrało zatem jeszcze ostrzejszą formę. Izba załatwiła w pierwszem czytaniu kilka wniosków, poczem rozpoczęła się nader ożywiona i ciekawa, lecz jeszcze nieukończona dyskusya, nad młodoczeskim wnioskiem o reformę ordynacyi wyborczej. Z powodu braku miejsca sprawozdanie odkładamy do jutra. Izba poselska odbędzie następne posiedzenie dopiero w piątek. Natomiast Izba panów zbierze się już jutro i obradować będzie nad projektem adresu.

Projekt adresu uchwalony jednogłośnie w komisyi Izby panów jest parafrazą mowy tronowej. Wyraża on, pod każdym względem zupełną zgodę z programem rządu, ogłoszonym w mowie tronowej. „Z patryotycznem zaparciem mają zatem wszystkie stronnictwa,—czytamy w adresie— przedewszystkiem przy poszanowaniu wzajemnego stanowiska. usunąć życzenia swoje na drugi plan i przy ocenieniu ściśle rzeczowem przedłożeń rządu, połączyć się na wspólnym gruncie. Izba panów uważać będzie za patryotyczny obowiązek, aby wszyscy jej członkowie jednomyślnie stali na stanowisku tej wspólnej pracy. Będzie to tem łatwiej, że Izba panów zawsze stara się utrzymać równowagę pomiędzy warunkami jedności i potęgi państwa, a żądaniami właściwej natury i szczególnych interesów królestw i krajów.“ Zasada autonomii krajów nie znalazła zatem silniejszego wyrazu, a natomiast tendencya mowy tronowej ograniczenia prac Rady państwa na czysto ekonomiczne i socyalne zadania znalazła równie silny, jeżeli nie silniejszy wyraz, niż w mowie tronowej. Projekt adresu powtarza następnie szczegóły ekonomicznej pracy naszkicowane w mowie tronowej, wyraża jednak nadzieję, że sprawa regulacyi waluty, pominięta w mowie tronowej, będzie rozwiązaną. W projekcie odzywa się jednak nuta klerykalna, choć ubrana w nader wstydliwą formę. Mowa w nim bowiem o tem, że najważniejszą podstawą uobyczajenia ludzi jest wychowanie religijno-obyczajowe Wyrażenie „*religiössittlich*“ wzięte żywcem z ustawy, jest prawdopodobnie wynikiem kompromisu i ma wyrazić o wiele śmielsze tendencye. Nie ulega wątpliwości, że projekt ten pełna Izba przyjmie bez zmian, a nawet może bez dyskusyi.

O sytuacyi w Izbie poselskiej z powodu sprawy adresowej zmieniają się wiadomości niemal co chwilę. *Narodni Listy* donoszą, że wybitne osobistości Koła polskiego, które oświadczają się za zbliżeniem do lewicy, zebrały się z p. Chlumeckym i innymi przewódcami lewicy u jednego z posłów polskich na wieczorek towarzyski, na którym pod auspicyami ministra Zaleskiego ułożono, aby przy adresie dać wyraz sojuszowi między Kołem a zjednoczoną lewicą a p. Plener i inni mężowie zaufania lewicy mieli się na to zgodzić. Wynikiem tego ma być, że lewica nie wystąpi w pełnej Izbie z odrębnym projektem adresu, z wyjątkiem gdyby cały klub Hohenwarta zgodził się na projekt Bilińskiego. Natomiast lewica poczynić ma a Koło polskie przyjąć poprawki, poczem lewica głosować będzie za projektem Bilińskiego. O te poprawki toczą się rokowania i to ma być powodem odraczania posiedzeń komisyi adresowej. Projekt Bilińskiego ma natrafiać w klubie Hohenwarta na opór Słowieńców, którzy w swojem gronie uchwalili już wnioski o zmiany i frakcyi konserwatywno-klerykalnej, którzy domagają się uwydatnienia żądań, aby wychowanie miało kierunek religijno-obyczajowy. Słowieńcy domagają się podniesienia potrzeby narodowego równouprawnienia. Ile prawdy jest w tem doniesieniu, trudno na razie ocenić. Gdyby wiadomości te były prawdziwe, zanosiłoby się na walną zmianę położenia.

Według *N. Fr. Presse* poseł Świeży miał zapytywać swoich przyjaciół politycznych czy ma wstąpić do Koła polskiego. Decyzya miała zapaść przecząco i poseł Świeży ma nie należeć do Koła.

Z Niemiec. Zmowa robotników.

Pogrzeb Moltkego odbył się z honorami królewskiemi. Powszechnie przypuszczano w Berlinie, że ks. Bismark, który jako kawaler Czarnego orła proszony był na pogrzeb, weźmie osobiście udział w oddaniu ostatniej usługi zmarłemu, ale się zawiedziono; ks. Bismark przysłał tylko telegram z głęboką kondolencyą.

Jutro odbędzie się wybór ściślejszy w okręgu Geestemuende. Sądząc z ostatnich wiadomości, można prawie na pewne przypuszczać, że ks. Bismark będzie wybrany, i stanąwszy w parlamencie, rozpocznie nowy okres życia publicznego jako oponent rządu.

Zmowa robotników górniczych w prowincyi westfalskiej i nadreńskiej mimo niedzielnej uchwały delegatów w Bochumie, nie stała się bynajmniej powszechną. Ze 130.000 robotników świątkowało 20.000; do wtorku wzrosła liczba o 10.000. Zdaje się, że przestrogi głównego zarządu stronnictwa socyalno-demokratycznego nie były bez wpływu nie mniej, jak stanowcze wystąpienie zarządów kopalń, które zagroziły skutkami zerwania kontraktu w razie zaprzestania pracy. Należy przy tem dodać, że dawniej drobne mieszczaństwo w owych okręgach górniczych stało po stronie robotników i wspierało ich podczas bezrobocia, teraz zaś nie sympatyzuje z nimi, lecz przeciwnie zarzuca im lekkomyślność i upór. Nie bez znacznego wpływu jest także ta okoliczność, że stowarzyszenia z charakterem religijnym, katolickie nie mniej jak protestanckie, oświadczyły się przeciw zmowom i odtrąciły od siebie podszepty anarchistyczne. Między temi stowarzyszeniami, chociaż nie wielkie liczbą, ale solidarnością silne stowarzyszenie polskich robotników wywiera również wpływ nie mały. Władze otrzymały szczegółowe instrukcye z poleceniem do energicznego bezzwłocznego wystąpienia w razie jakichkolwiek wybryków.

Mimo to obawa zaburzeń jest wielka.

W parlamencie niemieckim rozprawiano nad nowym projektem opodatkowania cukru, który zmienia dotychczasowy system a zarazem ma zapewnić większy dochód skarbowi. W toku rozprawy kanclerz Caprivi wystąpił przeciw ponawiającym się zarzutom, jakoby rząd rzeszy postanowił zaniechać dalszej ochrony interesów ziemiańskich i zapowiedział, że traktat cłowo-handlowy z Austro-Węgrami przekona oponentów, iż są w błędzie, wreszcie dodał, że powiększenie dochodów skarbowych koniecznem jest przez wzgląd na koszta zabezpieczenia inwalidów i weteranów stanu robotniczego i na umarzanie pożyczek.

Izba panów sejmu pruskiego uchwaliła ustawę o podatku dochodowym według brzmienia Izby poselskiej, oraz ustawę o podatku spadkowym i zarobkowym. W ten sposób część reform, wniesionych w interesie socyalnym, została już przeprowadzona.

Z Serbii.

Upieranie się królowej Natalii, aby zostać w Belgradzie, sprawia rządowi serbskiemu nie mało kłopotu; chciałby ją skłonić do wyjazdu dobrowolnego bez użycia przymusu, ale dotąd celu nie dopiął. Ale może skłoni ją hr. Wł. Hunyady, wuj młodego króla Aleksandra, który d. 27 przybył do Belgradu. Rząd serbski chętnem okiem patrzy na jego pobyt w Belgradzie, bo sądzi, że powodem jego przybycia jest załatwienie zatargu w rodzinie Obrenowiczów i namówienie Natalii do dobrowolnego wyjazdu. Między zwolennikami jej jest także nie mało takich, którzy jej doradzają odjazd bez rozgłosu i wszelkich zobowiązań. Na tej podstawie można przypuszczać, że ta kłopotliwa sprawa, zamącająca spokój Serbii, zakończy się spokojnym sposobem.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z d. 27 kwietnia.*)

(Dokończenie).

Dyskusya dalsza stała się wyrazem poglądów pp. radców na stanowisko magistratu, zajęte w kwestyi zamknięcia fabryki. R. m. dr. Styczeń, znajduje, że stanowisko to nie było przyjaznem dla fabryk, których tak mało mamy w mieście,— wyraża nadto przekonanie, iż p. Mejzels powinien wnosić tylko do Rady miejskiej a nie jak mu to magistrat nakazał, do namiestnictwa rekurs.

R. m. dr. Fr. Paszkowski znajduje, iż byłoby zbyt wielkiem osłabieniem powagi magistratu doraźnie postanawiać cośkolwiek w tej sprawie. R. m. dr. Jordan wyraża wdzięczność magistratowi za energiczne zarządzenie, bo tylko surowemi środkami zdoła on poprawić opłakane warunki sanitarne fabryk, w których traci zdrowie najuboższa pracująca ludność.

Wice-prezydent Friedlejn po dłuższem przemówieniu, w którem dowodzi, iż magistrat musiał udzielać zezwolenia na budowę owych suteryn, w których się mieści fabryka obecnie zamknięta, wnosi, aby magistrat w ciągu 4 miesięcy przedłożył nowelę do ustawy budowlanej.

R. m. Rotter znajduje, że zamknięcie z dnia na dzień, wówczas gdy fabryka lat kilka już istniała, jest zbyt mało usprawiedliwionem, bo można było oznaczyć termin do wykonania, co uznano za niezbędne.

Po raz drugi przemawia dr. Styczeń, replikując na przemówienie dr. Jordana i oświadcza, że prowizoryczne zarządzenie powinno było zaradzić złemu bez natychmiastowego zamykania fabryk.

R. m. dr. Kohn dziwi się, iż po kilku latach istnienia fabryki, nikt nie chciał wziąć odpowiedzialności, aby ona jeszcze 14 dni była w ruchu. W dalszym wywodzie polemizuje z dr. Jordanem, który w przemówieniu wspominał o demokracyi, gdy ona ze sprawą tą nie ma nic wspólnego.

R, m. dr. St. Paszkowski doradza, aby Rada miejska nie tamowała magistratu tam, gdzie idzie o zdrowie i o życie ludzi niewiedzących nawet o niebezpieczeństwie, jakie im grozi. Gdy szło o zamknięcie szkodliwych dla zdrowia dzieci klas gimnazyalnych, wszyscy zgodnie byliśmy za najenergiczniejszemi środkami (*oklaski*), bo tam były nasze dzieci; należy nam pamiętać, że i w fabrykach są również nasze dzieci, dzieci gminy, które w razie utraty zdrowia ciężarem dla miasta stać się mogą.

R. m. dr. Horowitz wyraża opinię, iż magistrat w sporadycznej swej energii tym razem przeholował i żąda od prezydenta wstrzymania uchwały zamknięcia do rozstrzygnięcia rekursu przez sekcye gospodarczą i prawniczą Rady miejskiej.

Powtórnie przemawia r. m. Jakubowski, który się zgadza z wnioskami dra Horowitza. Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski oświadcza, iż magistrat nie udzielał pozwolenia na urządzenie w tym lokalu fabryki.

R. m. Pieniążek staje na stanowisku, zajętem przez magistrat, sądzi bowiem, iż skoro fabryka istniała pokątnie, bo bez specyalnego zezwolenia, musiała wreszcie zostać zamkniętą. Polemizuje jeszcze z tym poglądem r. m. Jakubowski, poczem Rada uchwala w myśl wniosku r. m. Horowitza, aby sekcye I i III niezwłocznie załatwiły rekurs, wniesiony przez p. Mejzelsa. Żądanie natychmiastowego otwarcia fabryki Rada odrzuciła. Rekurs dziś ma być rozstrzygnięty przez sekcye. Z powodu spóźnionej pory zamknął prezydent posiedzenie, bez przystąpienia do spraw zamieszczonych na porządku dziennym.

Obchód trzeciego maja.

Wczoraj odbyło się posiedzenie krakowskiego komitetu ściślejszego w sprawie ostatecznego ułożenia programu obchodu stuletniej rocznicy, w mieście naszem. Program cały zostanie ogłoszony drukiem.

Komitet uchwalił utworzyć straż obywatelską, która będzie czuwać nad utrzymaniem porządku w czasie uroczystości 2 i 3 maja. Straż obywatelska czynności swoje rozpocznie w sobotę rano na Wawelu.

Komitet czyni wszelkie możliwe starania, aby cała uroczystość odbyła się z godnością, z należytą powagą, jak tego wymaga wiekopomna dziejowa rocznica.

Komitet ściślejszy uchwalił prosić p. Ludomira Benedyktowicza, aby ze współudziałem młodzieży szkoły sztuk pięknych zajął się dekoracyą sali „Sokoła“, sali strzeleckiej, pomnika Rejtena i Kościuszkowskiego kamienia pamiątkowego na Rynku. Komitet wyraził nadzieję, że młodzież Szkoły Sztuk pięknych pomocy swej nie odmówi.

Następnie uchwalił komitet wysłać pismo do dyrektorów szkół krakowskich z prośbą, aby uwolnili młodzież szkolną w sobotę o godzinie 10 rano od nauki i polecili jej udać się na nabożeństwo do katedry na Wawelu.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski wydał już odpowiednie polecenia, aby w dniu trzeciego maja wieczorem gmachy publiczne miejskie zostały illuminowane. Zarazem oświadczył gronu radców miejskich, iż dołoży starań, aby na pamiątkę stuletniej rocznicy została umieszczona w Sukiennicach tablica pamiątkowa.

W sobotę w czasie nabożeństwa na Wawelu t. j. od godziny 10 do 12 rano wszystkie sklepy będą pozamykane.

Bilety na przedstawienie popołudniowe (w niedzielę) w teatrze „Kościuszko pod Racławicami“ sprzedaje kasa teatralna.

Loże parterowe i pierwszego piętra po 6 złr., fotele po 1 złr. 50 ct.

Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki uchwaliło wziąć gremialny udział w obchodzie wielkiej rocznicy.

Lwów. W sprawie obchodu konstytucyi stawał w niedzielę w dyrekcyi policyi p. Apolinary Stokowski wraz z dwunastoma poważnymi obywatelami miasta. Dyrekcya policyi zapatruje się na cały program obchodu nader pessymistycznie, szczególniejsze jednak trudności stawia zamierzonemu pochodowi, chcąc w nim dopatrzeć się demonstracyi ulicznej. Wczoraj o godzinie 10 doręczono z policyi zakaz pochodu; w godzinę później był już rekurs w namiestnictwie. Jeżeli p. namiestnik hr. Badeni zatwierdzi orzeczenie policyi, postanowiono rekurować telegraficznie do ministerstwa.

Gorlice. Tutejsza Rada powiatowa zajęła się wraz z komitetem obywatelskim także dość gorliwie urządzeniem obchodu stuletniej rocznicy. Na uroczystość zaproszono kilka tysięcy włościan z całego kraju. Oprócz odczytu w sali ratuszowej dla mieszczan będzie miał także odczyt popularny w lasku t. zw. sokolskim koło Gorlic dr. Sz. dla włościan, poczem rozdane zostaną dziełka o konstytucyi trzeciego maja.

Na posiedzeniu dnia 25 b. m. odbytem uchwalił komitet obchodowy po uroczystości nie rozwiązywać się, ale zająć się zbieraniem funduszu, którybу pod nazwą „Fundacya pamiątkowa trzeciego maja“ użyty został na cele szkolnictwa ludowego.

W ten sposób pragnie komitet położyć podstawę do trwalszego uświęcenia pamiątki narodowej—w przekonaniu, że myśl podobnej fundacyi w całym kraju życzliwe zyska poparcie. Choćby zresztą działalność tej „fundacyi“ — na nasz powiat ograniczyć się tylko miała — będzie to piękna a pożyteczna i trwała pamiątka uczczenia rocznicy obecnej.

Maków, 27 kwietnia. Echo uroczystych obchodów stuletniej rocznicy konstytucyi trzeciego maja dotarło i do naszego miasteczka, z dziwnym jednak przyjęto je chłodem i obojętnością. Programu uroczystości nie ułożono dotychczas, owszem niektóre wybitne osobistości, których wpływ wiele mógłby zdziałać, wszelkiemi sposobami starają się przytłumić oznaki życia narodowego ducha i manifestacyę ogólną do jak najmniejszych zredukować rozmiarów. Przygotowano już stosowny odczyt i deklamacyę, znaleźli się amatorzy do śpiewu i muzyki, uroczysty wieczór mógłby więc wypaść jak najświetniej, tem bardziej, że i ze strony władz politycznych żadnych zakazów spodziewać się nie może, bo nie nosi cechy demonstracyjnej Wydział miejscowego kasyna odmówił jednak na ten cel sali, twierdząc, iż „to wszystko zbyteczne“. Skromne nabożeństwo w miejscowym kościele będzie jedynym aktem uroczystości, bo od tego już wykręcić się nie było sposobu— o iluminacyi ani mowy.... Dobrze, że choć nauczyciele tutejszej szkoły postanowili z dziećmi w czasie nabożeństwa odśpiewać kilka patryotycznych pieśni, bo inaczej pewnie niktby nawet nie wiedział, na jaką nabożeństwo odprawia się pamiątkę.

Nowy Targ. Zawiązany w naszem mieście komitet obywatelski zamierza uczcić stuletnią rocznicę nadania konstytucyi trzeciego maja uroczystem nabożeństwem, odczytem, rozdaniem stosownych książeczek i obrazków, wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym, wreszcie illuminacyą.

Kronika.

Kraków, 29 kwietnia

Petycya młodzieży, podpisana przez przeszło 300 słuchaczów wszystkich wyższych zakładów naukowych lwowskich, w sprawie dokonywających się od czterech przeszło miesięcy w całym kraju śledztw i aresztowań wielu akademików oraz uczniów gimnazyalnych, wysłana została do Wiednia na ręce posłów m. Lwowa: prezydenta Izby posłów dra Franciszka Smolki i dra Karola Lewakowskiego, oraz dra Witołda Lewickiego, najmłodszego z posłów, jako reprezentanta młodego pokolenia. Podpisani upraszają posłów naszych, by poczynili starania i prosili ministra sprawiedliwości hr. Schönborna, iżby sprawę przyspieszono. Mnóstwo rodzin jest bowiem dotkniętych.

Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Michał Bobrzyński wyjechał ze Lwowa na wizytacyę szkół do Tarnowa i zabawić tam ma do soboty.

Towarzystwo Strzeleckie w Krakowie, jako jedno z najstarszych Stowarzyszeń miejscowych, zamierzało obchodzić uroczyście doniosłą szczególnie dla mieszczaństwa w Polsce 100-letnią rocznicę uchwalenia konstytucyi 3 maja urządzeniem wieczorn, oraz otwarciem ogrodu dla publiczności, co według zwyczaju odbywać się zwykło w pierwszą niedzielę miesiąca maja. Na przeszkodzie stanęła jednak okoliczność, iż piękną salę własną na dzień 3 maja (niedzielę) odstąpiło Towarzystwo całkiem bezinteresownie komitetowi obywatelskiemu, zajmującemu się urządzaniem patryotycznych wieczorów pamiątkowych. Wobec tego wydział Towarzystwa, odstąpieniem sali przyczyniający się pośrednio do urządzenia wieczoru, postanowił, aby w sobotę podczas uroczystego nabożeństwa na Wawelu dano ze strzelnicy 21 wystrzałów, zaś otwarcie ogrodu odłożył na niedzielę następną.

W sprawie uczczenia rocznicy 3 maja *Gaz. Narodowa* ogłasza następujące pismo: „Różne proponują przypomnienie tego jubileuszu narodowego. Jedni pragną nabożeństwa na Wawelu, otwierającego groszową składkę na restauracyę katedry, inni widzą kulminacyjny punkt czci w publicznem posiedzeniu Akademii umiejętności, mającem się odbyć właśnie dnia 3 maja (?). Jest też myśl urządzenia wystawy zabytków z czasów Stanisława Augusta i Kościuszki. Pan M. Rey (w wydanej w Krakowie broszurze) radzi urządzenie kongresu historyków polskich, z tematem „Trzeci maj“.

„Cobądź, dobrze byłoby otworzyć w dziennikach rubrykę wiadomości o pamiątkach, tego faktu się tyczących. Naprzykład: laskę marszałkowską Małachowskiego cytuje Julian Moszyński (w wydanych w Wilnie w roku 1844 „Podróżach jego po Niemczech“) w berlińskiej Kunstkamerze. Jakie i gdzie inne pamiątki? Gdzie sam rękopism aktu nadania konstytucyi? — czyją ręką pisany?

„To, co miał z tego czasu gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (jak się dowiadujemy), użył do swego obrazu Jan Matejko. Co posiadają muzea krakowskie: książąt Czartoryskich, Akademii umiejętności, Sukiennic, zbiory lwowskie zbiory Tow. przyjaciół nauk poznańskiego, prywatne zbiory polskie, dobrze byłoby przypomnieć i spisać teraz. Zainteresowanie się tem, myślenie, wspominanie tych chwil i ich pamiątek, niech będzie jak największe, jak najczęstsze.“

Żydzi wobec obchodu narodowego. Staraniem izraelickiej młodzieży postępowej odbędzie się w niedzielę o godz. 5 po południu w sali ratuszowej na Wolnicy w Krakowie uroczysty wieczorek ku czci konstytucyi 3 maja — z bezpłatnym wstępem dla najszerszych warstw żydowskich. Przemówienie wstępne i odczyt stosowny, oraz produkcye wokalno-muzyczne zapełniają obfity program. — Odbędzie się tego dnia także uroczyste nabożeństwo w świątyni postępowców na Podbrzeziu; kazanie wygłosi rabin dr. Landau, — i w tak zwanej „starej bóżnicy“, gdzie kazanie wypowie rabin konserwatywny p. Horowitz.

Wieczorek, zapowiedziany w naszym dzienniku przez Towarzystwo młodzieży handlowej wyznania mojżeszowego, został przez policyę zakazany.

„Ognisko“. Towarzystwo drukarzy krakowskich, urządza w sobotę d. 2 maja ku uczczeniu 100-letniej rocznicy konstytucyi uroczysty wieczorek, na który złożą się produkcye muzyczne zbiorowe i solowe, oraz jednoaktowy dramat Aurelego Urbańskiego „Ksenia“. Początek o godz. $7^1/_2$ — wstęp bezpłatny.

Don Carlos, książę Madrytu, ojciec arcyksiężnej Blanki, małżonki arcyksięcia Leopolda Salwatora, świeżo mianowanego podpułkownikiem, przybył do Lwowa, jak donosi urzędowa *Gazeta Lwowska*, z powodu oczekiwanego wkrótce rozwiązania arcyksiężnej Blanki. Chrzest potomka arcyksięstwa odbyć się ma w lwowskiej archikatedrze. Aktu dopełni arcybiskup Morawski. Gazeta zapewnia, iż na uroczystość tę przybędą do Lwowa jeszcze niektórzy inni członkowie panującej rodziny.

Rewizye policyjne we Lwowie odbyły się w mieszkaniu Józefa Kukaczki, słuchacza weterynaryi i Jana Szczygielskiego, słuchacza szkoły lasowej.

Do Przemyśla na śledztwo w sprawie propagandy socyalno-demokratycznej między przemyską młodzieżą gimnazyalną, przybył w ubiegły czwartek radca lwowskiego sądu krajowego p. Kunzek. Donosi o tem *Gazeta Przemyska*.

Samobójstwo studenta idzikowskiego w Tarnowie. Czytamy w *Pogoni* tarnowskiej: „O przyczynie tego rozpaczliwego czynu krąży w mieście jedna tylko wieść, tak jednak w treści swej oburzająca, że przed sprawdzeniem jej przez powołane do tego władze, nie możemy jej w takiem przedstawić świetle, jak na to zasługuje. Faktem jest, że w owym nieszczęśliwym dniu miał ś. p. Witold przepraszać jednego ze swoich profesorów, który podobno od dłuższego już czasu nie zachowywał ze ś. p. uczniem swym takiego stosunku, jaki powinien łączyć wychowawcę z wychowankiem. Nie do nas należy rozstrzygać, czy w tym wypadku zachodziła potrzeba jakichkolwiek przeprosin, to jednak podnieść musimy, że ś. p. Witold, młodzieniec bardzo dobrze wychowany, z wyrobionym już pięknym charakterem, nie poczuwał się do obowiązku przeproszenia, uważając je za niezasłużone upokorzenie, i — zamiast na wykład, poszedł do ogrodu strzeleckiego, aby przeciąć pasmo pełnego nadziei życia. Cios, jaki dotknął nieszczęśliwych rodziców, poruszył również wszystkich mieszkańców Tarnowa: okropna wieść biegła z ust do ust, budząc wszędzie żal wielki za zmarłym, współczucie dla rodziców i oburzenie z powodu podawanych przyczyn nieszczęścia. Zwłoki nieodżałowanej pamięci Witolda przeniesiono do domu rodzicielskiego, skąd w piątek o godz. 5 po południu odbył się obchód pogrzebowy. Wszystka młodzież szkół tarnowskich, cała inteligencya, tysiące ludu wzięło, mimo zimna i deszczu, udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Witoldowi“.

O nadużycie władzy. Otrzymujemy pismo następujące: W numerze 91 *N. Reformy* z dnia 22 bm. zanotowanem jest w kronice w ustępie zatytułowanym: „Nadużycie władzy“, iż przewodniczący Rady szkolnej miejscowej w Bolechowicach sprowadził w piątek chłopa do ogrodu szkolnego i kazał mu bez wiedzy nauczyciela i w jego nieobecności wyciąć piękne drzewo owocowe, że chłop wzbraniał się to uczynić i że ostatecznie wskutek groźby to uczynił, dalej, że przewodniczący zamierzył więcej jeszcze drzew owocowych wyciąć w ogrodzie szkolnym, z których już kilka w styczniu w podobny sposób wyciąć kazał.

Owóż Rada szkolna miejscowa niniejszem oświadcza, iż ta notatka jest we wszystkich powyższych szczegółach niezgodna z prawdą.

Bolechowice, 29 kwietnia 1891.

W imieniu Rady szkolnej miejscowej.

Ks. Skimina

Sekcya V Rady miasta na posiedzeniu wczoraj odbytem wydelegowała komisyę, złożoną z 4 radców miejskich, 3 duszpasterzy i odnośnego personalu urzędników magistratu do rozpoznania próśb o zapomogę z fundacyi ś. p. Jerzego Gaffenki. Na temże posiedzeniu przyznano zasiłek Czytelni polskiej w Biały w kwocie 50 złr. na koszta budowy własnego gmachu tej pożytecznej instytucyi. W końcu rozpatrywano sprawę przyjęcia do gminy miasta Krakowa kilkunastu osób o to proszących.

Komisya akcyzowa Rady miejskiej przedłożyła plany, wykonane przez budowniczego miejskiego p. Żołdaniego na budowę nowego budynku rogatkowego tuż przy moście żelaznym na Zwierzyńcu stanąć mającego, kosztem około 10.000 złr.

Most na ulicy Zwierzynieckiej. Dowodem pośpiechu budowlanego i dbałości o wygodę mieszkańców pod względem ułatwienia komunikacyi jest trwająca przeszło 7 miesięcy „zmiana konstrukcyi“ mostu na ulicy Zwierzynieckiej w Krakowie.— Dyrektor budownictwa miejskiego p. Janusz Niedziałkowski w dniu 23 września ubiegłego roku (wtorek) ogłosił we wszystkich dziennikach miejscowych co następuje:

„Urząd budownictwa miejskiego zawiadamia, iż most drewniany na Rudawie w ulicy Zwierzynieckiej, z przyczyny zmiany konstrukcyi tegoż na żelazny, zamknięty został dla komunikacyi wozowej począwszy od soboty na przeciąg $2^1/_2$ miesiąca. Komunikacya Zwierzyńca z miastem odbywać się będzie przez ulice Retoryka, Smoleńsk, względnie Swobodę i Wolską. Z miasta zaś przez ulice wspomniane, oraz ulice Małą i Nad Rudawą“.

Mamy już koniec kwietnia, a dotychczas most ów nie został otwarty, natomiast zawiadamiają nas ustawicznie o próbach wytrzymałości tego mostu. — Życzymy, aby owe „próby“ nie potrwały znów siedem miesięcy!

Budowa koszar. Komisya wojskowo-cywilna zażądała jeszcze drobnych zmian w planach na budowę koszar i magazynów wojskowych dla obrony krajowej w ulicy Siemiradzkiego. Komisya ma się zejść w pierwszych dniach maja celem ostatecznego podpisania protokołu, poczem plany przedłożone zostaną ministerstwu obrony krajowej do zatwierdzenia. Budowa rozpocznie się wobec tego, iż na koszta budowy wydział krajowy przyznał i przesłał 50 tysięcy złr. bezprocentowej pożyczki na lat 12, zaraz po nadejściu decyzyi z Wiednia, a materyały budowlane zostaną zwiezione i przygotowane, tak, aby budynki te jeszcze w tym roku pod dachem stanęły.

Z teatru. Jutro we czwartek komedya w 5 aktach Feuilleta „Montjoye“ z p. Żelazowskim w tytułowej roli. Jako Cecylja wystąpi po raz pierwszy młoda adeptka panna Flach-Ortyńska, uczennica p. Stępowskiego.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. dr. Antonim Pietrowskim, adjunktem sąd,, a panną Zofią Gutowską, córką ś. p. Juliana Gutowskiego, notaryusza w Krakowie i Walentyny z Koziorowskich.

Karawana Syngalezów, z 40 osób złożona, rozpocznie swoje przedstawienia w parku krakowskim od jutra t. j. czwartku, naturalnie jeżeli sprzyjać będzie pogoda.

Wystawa w Berlinie. Na członków jury do przyznawania nagród na mającej się niebawem otworzyć wystawie sztuki w Berlinie, między innemi zaproszeni zostali pp. Władysław Czachórski i Alfred Kowalski.

Do Berlina na wystawę sztuk pięknych wyjechał wczoraj z Krakowa p. Stanisław Witkiewicz, znany krytyk artystyczny, jutro zaś wyjeżdża p. Antoni Piotrowski, artysta malarz.

Chrzanów, 27 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). Monotonną ciszę przerwał nam w sobotę niespodziewanie zaimprowizowany w sali kasynowej raut, na który członkowie kasyna z rodzinami dość licznie się zjawili. Inicyatorami byli pp. Jar. i Pol., którzy porozumiawszy się z kilkoma Lutnistami z Krakowa, uprosili ich, aby urządzili wycieczkę do Chrzanowa. Program oprócz doskonale wyćwiczonych chórów i duetów „Lutni“ krak., które na uznanie zasługują, urozmaicił śpiew solowy p. Bursy, którego przyjemny tenorowy głos tak się zebranym podobał, że oklaskom i wywołaniom nie było końca. Część deklamacyjną wypełnił artysta teatru krak. p. Jeyde, który deklamacyami i monologami świetnie całe towarzystwo ubawił Zaimprowizowany wieczorek, zakończony tańcami, przeciągnął się do godziny 2 po północy. Dziękując wszystkim krak. Lutnistom za trudy, spodziewamy się, że tak przyjemny wieczór nie będzie ostatnim.

Otwarcie Czytelni ludowej. W Klikowy pod Tarnowem dnia 26 b. m. odbyło się otwarcie Czytelni. Do licznie zgromadzonych włościan odezwał się najpierw ks. kan. proboszcz Franciszek Leśniak i w pięknem serdecznem przemówieniu przedstawił potrzebę oświaty i wykazał zasługi krak. Towarzystwa oświaty ludowej, które Czytelnię założyło. Następnie p. Władysław Kaczkowski wyjaśnił zgromadzonym, czem się odznacza prawdziwa oświata Po przemówieniu kierownika Czytelni p. Henryka Woelflego, włościanin Wojciech Baliński wyraził podziękowanie Towarzystwu oświaty za książeczki, a ks. kan. Leśniakowi, iż wziął udział w otwarciu Czytelni. — Że Czytelnia w tejże gminie była bardzo potrzebną, świadczy fakt, iż skoro tylko otwartą została, wszystkie książeczki (108), które Towarzystwo ośw. lud. przysłało, zostały między włościan rozpożyczone.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 30 kwietnia: „Montjoye“, komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta. Pierwszy występ panny Flach-Ortyńskiej, Krakowianki.

W piątek 1 maja: Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera.

W sobotę 2 maja: Ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia konstytucyi 3 maja: „Trzeci maja“, obraz historyczny w 5 aktach J. I. Kraszewskiego.

ODEZWA.

Ze Lwowa otrzymaliśmy dziś następujące pismo:

Rodacy! Znalazł się malarz, który postanowił na wielkiem płótnie odtworzyć dzieje ducha polskiego w stuleciu, które minęło od upadku Rzeczypospolitej, i ten zamiar doprowadził do skutku.

P. Jan Styka przedstawił w obrazie, nazwanym „Polonia", tych, którzy radą lub orężem stali przy Ojczyźnie w chwili jej politycznego upadku, rzucając porozbiorowym pokoleniom hasło, które miało być treścią życia narodu i jego prawem do chluby, — i tych, co słowem natchnionem, dźwiękiem lub barwą te hasła powtarzając, utrzymali ducha narodowego i sprawili, żeśmy przetrwali niebywałe w dziejach ucisk; przedstawił on mężów, którym zawdzięczamy, że dziś Polska stoi między żyjącemi narodami i może wskazać w dziedzinie ducha na dzieła spełnione już po upadku państwa polskiego, nie ustępujące ani pięknem, ani wyższą od piękna doniosłością moralną, niczemu, co kiedykolwiek przez ludzi stworzonem zostało. Malarz, który podejmie się tak wielkiej i tak na wskroś narodowej pracy, winien znaleść w każdym żyjącym narodzie poparcie i zachętę, — a naród, któryby mu tej zachęty odmówił, dałby chyba sobie świadectwo, iż zaprzestał czcić swe świętości.

W przekonaniu, że społeczeństwo nasze dotąd żyje i nie przestanie żyć temi właśnie ideałami, których twórców wyprowadza przed nasze oczy obraz p. Styki, — w przekonaniu, że ten obraz przyczyni się do utrzymania i ożywienia tych myśli i uczuć, które są źródłem naszej siły, — w przekonaniu wreszcie, iż niema rzeczy, którąby bardziej przystała jako ozdoba sali radnej miasta Lwowa, jak żywe wizerunki tych mężów, których na „Polonii" oglądamy, — zawiązaliśmy się w komitet celem zakupienia tego obrazu, drogą składek publicznych we Lwowie, i odzywamy się do całego Społeczeństwa z wezwaniem: aby złożeniem ceny tego obrazu dało świadectwo swym uczuciom i gotowości do czynu.

Lwów, 25 kwietnia 1891 r.

Wojciech hr. Dzieduszycki w. r., *Jerzy hr. Dunin Borkowski*, *Zdzisław Marchwicki*, *Michał Michalski*, *Leon Syroczyński*, *Apolinary Stokowski*, *Julian Zacharjewicz* w. r.

Do zamiaru i motywów zakupna „Polonii" Jana Styki dla miasta Lwowa przystępują i zapraszają na posiedzenie celem ukonstytuowania się komitetu we wtorek o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej Getritz, dr. Goldman, Gołąb, Janowski, Kochanowski, dr. Marjański, Markiewicz, Niemczynowski, Szajer, Smitowski, dr. Strojnowski, Walichiewicz.

Na to posiedzenie, celem utworzenia ściślejszego komitetu zakupna obrazu „Polonii" zaproszono: JE. ks arcybiskupa Isakowicza, JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, JE. Adama ks. Sapiechę, pp. Bartoszewicza słuchacza politechniki, Leszka hr. Borkowskiego, dra Jana Czaykowskiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Zygmunta Dembowskiego, Horovitza, Kiselkę, Andrzeja ks. Lubomirskiego, Łopuszańskiego, dra Ostaszewskiego, Barańskiego, Artura hr. Potockiego, dra Zdzisława Marchwickiego, Alojzego Rybickiego, dra Godzimira Małachowskiego, Tadeusza Romanowicza, Rollego słuchacza politechniki, Kiceka prezesa Czytelni akademickiej, Sladkowskiego c. k. radcę rządowego, Juliusza Starkla, dra Vogla, Leoncyusza Wybranowskiego, Juliana Zacharjewicza, ks. Infułata Zabłockiego, Franciszka Zimę i dra Józefa Zulińskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Wydawnictwa pamiątkowe.** „O konstytucyi Trzeciego Maja i przyczynach, które ją wywołały." Pod tym tytułem wyszła nakładem Towarzystwa przyjaciół oświaty we Lwowie książeczka dla ludu pióra p. Maryi Wysłouchowej.

Autorka rozpoczyna krótkim rysem dziejowym, zwracając szczególną uwagę na stan włościaństwa w rozmaitych okresach dziejów naszych. W dalszym ciągu zaznajamia czytelnika z czasami przedkonstytucyjnemi, opisuje szczegółowo przygotowania do ogłoszenia ustawy i samo ogłoszenie, wreszcie podnosi w barwnych słowach jej znaczenie i tłómaczy ważniejsze ustępy.

Rzecz cała, przedstawiona ze stanowiska ściśle ludowego, z prawdziwym ogniem i życiem. Na każdej stronicy przebija się gorąca miłość ojczyzny i ludu, to też czyta się książeczkę z prawdziwem zajęciem, zwłaszcza że popularne opowiadanie ani w jednem miejscu nie ubliża prawdzie historycznej.

Śmiało można powiedzieć, że z wszystkich dotąd wydanych książeczek ludowych o konstytucyi 3 maja, to dziełko najlepiej odpowiada swemu zadaniu. Należałoby sobie życzyć, by przedewszystkiem Czytelnie ludowe miały tę książeczkę u siebie. Zdobią ją nadto trzy ryciny, przedstawiające Kołłątaja, Staszyca i Ignacego Potockiego. Cena książeczki o 75 stronach 10 ct.

— **„Park dra Jordana i kilka uwag o wychowaniu"**, napisał Bolesław Filiński. Kraków, 1891.

Treść, wskazaną tytułem dziełka, podzielił autor na trzy części. W pierwszej zawarł opis parku i historyę jego powstania, w drugiej dotknął obowiązków domu rodzicielskiego i szkoły pod względem wychowawczym, w trzeciej wreszcie zamieścił wizerunki znakomitych Polaków, których marmurowe popiersia w parku się znajdują, i dołączył treściwe a barwne życiorysy.

Dziełko, pożądane w pierwszym rzędzie przez ogół rodziców w Krakowie, ma również istotną wartość jako jedyna dotąd w całość ujęta wskazówka zakładania i gdzieindziej tego rodzaju parków, wyłącznie dla zdrowia i zabawy dziatwy przeznaczonych. W przedmowie powiedziano, iż książka wydaną została dla uczczenia wiekopomnej rocznicy uchwalenia konstytucyi 3 maja. Myśl wydawcy i autora bez względu na rocznicę samą, jest bardzo pożyteczną, bo zebranie w całość szczegółów, odnoszących się do tak pożytecznej instytucyi, jaką posiada miasto nasze z inicyatywy dra Jordana, przedstawiało się jako niezbędne. Nie wątpimy też, iż dziełko znajdzie licznych nabywców, a autor zadowolenie, że pracą swoją uczynił zadość ogólnie odczuwanej potrzebie. — W drugiej części dziełka zużytkował autor drogocenne wskazówki komisyi edukacyjnej, odnoszące się do zasad wychowania.

Książeczka ozdobiona jest reprodukcyą obrazu Piotrowskiego „Zabawy dzieci", oraz portretem dra H. Jordana, któremu autor dziełko poświęcił.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 29 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736·2 mm	734·8 mm	735·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,4	+10°,2	+16°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	91%	90%	69%
Stan nieba 0 = pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Chwilami nieznaczny deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy"

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Projekt adresu posła Bilińskiego.

Wiedeń, 29 kwietnia. Projekt adresu do tronu, zredagowany przez posła Bilińskiego, a przyjęty przez Koło polskie, brzmi jak następuje:

Wasza cesarska i królewska apostolska Mości! Podniosłe słowa, w których W. C. Mość ze znaną łaskawością raczyłeś powitać Radę państwa, powołaną do podjęcia na nowo swojej konstytucyjnej działalności, zniewalają nowo wybraną Izbę posłów do najpoddańszej prośby o najłaskawsze przyjęcie do wiadomości wyrazów najkorniejszego podziękowania i niezmiennej wierności z jej strony.

Z szczerą radością usłyszała Izba posłów w najwyższej mowie tronowej uspokajającą wiadomość, że jest ugruntowana nadzieja dalszego pokoju. Izba, mając tak błogą rękojmię niezakłóconej pracy parlamentarnej, jest tem usilniej zdecydowaną, by niniejszą sesyę zamienić na okres bogatej w skutki pracy i wszystkie przedłożenia rządowe, jakoteż wnioski z inicyatywą, które dotyczą podniesienia państwa pod względem społecznym, ekonomicznym, finansowym i cywilizacyjnym poddać przedmiotowej ocenie.

Trudna do rozwiązania, a dla utrzymania pokoju społecznego tak wysoce ważna kwestya stworzenia pośredniczących organów, któreby były powołane ułatwiać porozumienie pomiędzy przedsiębiorcami i ich robotnikami, dozna w Izbie posłów najgruntowniejszego rozpatrzenia. Jakkolwiek dla tego rodzaju instytucyi na stałym lądzie europejskim nie mamy jeszcze wyczerpujących doświadczeń do zaznaczenia, to jednak zdaje nam się, że możemy wyrazić nadzieję, iż parlament austryacki, który pod względem ustawodawczej ochrony robotników od lat sześciu wszystkie cywilizowane państwa — wyjąwszy częściowo Szwajcaryę — ze skutkiem wyprzedził, będzie w stanie ten także problemat rozwiązać w duchu wyrównywającej sprawiedliwości.

Z naciskiem przez W. C. Mość zaznaczony rezultat akcyi ubezpieczenia robotników, od dwóch lat zainicyowanej, napełnia Izbę posłów uczuciem radosnem zadowolnienia. Kwestyę rozszerzenia ubezpieczenia od wypadków na szersze okręgi robotników będzie Izba rozważała z równą życzliwością, jak w ubiegłym okresie ustawodawczym, przytem jednak w każdym wypadku będzie musiała wychodzić z założenia, że właściwie w poszczególnych królestwach i krajach stosunki przemysłowe i robotnicze należycie uwzględnić potrzeba.

Do utrzymania i podniesienia stanu włościańskiego i małych przemysłowców, tych dwóch głównych podpór zdrowego, na osobistej pracy i indywidualnej dzielności opartego stanu średniego, podamy dłoń chętnie w interesie stałego, zabezpieczonego od wstrząśnień dalszego rozwoju istniejącego ładu społecznego. Wolno nam jednak dać wyraz przekonaniu, że zapowiedziane przedłożenia rządowe, przestrzegając możliwie zasady samodzielności i samopomocy, uwzględnią istotne stosunki owych dwóch stanów i nie będą pomijały tej zasadniczej tendencyi, zwłaszcza przy zamierzonem popieraniu stowarzyszeń na polu gospodarstwa rolnego.

Zapowiedziane przez W. C. Mość projekty, zmierzające ku podniesieniu dotacyi funduszu melioracyjnego i zaprowadzenia obowiązkowego zabezpieczenia od ognia, ochranią ludność wiejską w zupełnie skuteczny sposób od najcięższych szkód elementarnych. Pierwszy z tych środków — nie przeszkadzając urzeczywistnieniu programu, postawionego w najwyższej mowie tronowej z dnia 26 września 1885 roku, nadaje się do skutecznego przedsiębrania regulacyi rzek i zabudowania potoków górskich we wszystkich królestwach i krajach.

Drugi środek będzie mógł w owych krajach, których sejmy wypowiedziały życzenie obowiązkowego ubezpieczania od ognia nieruchomości, zapobiedz, w duchu dotyczących uchwał sejmowych, ruinie ekonomicznej, która w niektórych okolicach państwa dotkniętym przez powtarzające się w wielkiej liczbie co roku pożary mieszkańcom wsi i małych miasteczek zagraża, a pozostałe potem do rozporządzenia pieniądze zapomogowe z funduszów krajowych i prywatnych będą mogły być na inne cele produktywne użyte.

Przy rozpatrywaniu spraw, dotyczących komunikacyi, Izba posłów będzie miała na oku ogromne znaczenie dróg wodnych i kolejowych dla krajowej produkcyi, a celem podniesienia tej produkcyi, a z nią i siły wytwórczej, przedewszystkiem uwzględniać interesa ekonomiczne w porównaniu z finansowemi.

Będziemy przeto w sprawach przedsiębiorstwa „Lloyda" i Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju tak swobodnie i bez małoduszności postępować, jak tego wymaga wzgląd na utworzenie pełnych życia i wyłącznie austryackim interesom służących instytucyj ruchu, a nadto wzgląd na pożądane podniesienie jedynego austryackiego handlowego portu morskiego; będziemy się jednak domagali organizatorskich rękojmi dla pewnego utrzymania pożądanej handlowej skutecznej działalności obu instytucyj.

Przezorne od wypadku do wypadku z uwzględnieniem indywidualnych stosunków postępowanie przy upaństwowieniu kolei żelaznej, znajdzie w Izbie poselskiej tem pewniej należne poparcie, że obecnie niewątpliwą jest już rzeczą, że zasada kolei państwowych w gospodarce austryackiej trwale się wżyła. Wzmiankowane w mowie tronowej projekta taryfowe administracyi kolei państwowych, które nie pozostaną bez wpływu na koleje prywatne i po części już dotąd nie pozostały bez wpływu, są zapowiedzią usiłowania, aby przyjść w pomoc potrzebom ludności. W środkach tych upatrujemy początek energicznej, świadomej polityki taryfowej, która, wobec teraźniejszych ciężkich stosunków handlowych i wobec położenia geograficznego poszczególnych krajów austryackich i wobec znacznej odległości okręgów produkcyi miejscowej od zagranicznych miejsc zbytu, wręcz za warunek egzystencyi licznych a pod względem siły podatkowej ważnych gałęzi kapitału i przemysłu uważaną być musi,

Również i pomoc państwowa, możliwie systematycznie mająca być uregulowaną, a zdążająca ku rozszerzeniu sieci kolei lokalnych, napotka w każdym razie na uprzedzającą gotowość Izby poselskiej, która baczyć musi, że w dzisiejszych czasach szybkiej komunikacyi zwykłe drogi dojazdu do głównych kolei już więcej nie wystarczają, a mianowicie że ciężkie i wielką wypełniające przestrzeń płody rolnicze i górnicze tylko wtedy na zbyt liczyć mogą, jeźli z bardzo odległych miejsc produkcyi szybko i tanio dostawiane będą za pomocą kolei lokalnych do głównych arteryj komunikacyjnych.

Szczególniejsze miejsce zająć musi zapowiedziany projekt rządu o kolei miejskiej w Wiedniu, której przyspieszone zbudowanie tem bardziej wydaje się pożądanem, że kolej miejska w związku z również nieodzowną regulacyą rzeki Widenki powołaną jest do nadania miastu Wiedniowi, połączonemu z przedmieściami, charakteru „wielkiego" miasta, który się mu, jako rezydencyi Waszej C. Mości i stolicy państwa słusznie należy, a który reprezentanci wszystkich krajów gotowi są każdej chwili popierać.

Zapowiedziane przez W. ces. Mość uregulowanie stosunków handlowych z państwami zagranicznemi a w pierwszym rzędzie z państwem niemieckiem, sprzymierzonem z naszą monarchią, odpowiada faktycznym ekonomicznym potrzebom wszystkich warstw ludności. Jakkolwiek przy istniejącym systemie pewne gałęzie zarobku mogły znaleść potrzebną pomoc do swego rozwoju lub powstania, przecież w ogóle interesa srodze dotkniętego a niedawno temu przez konkurencyę zamorską, na brzeg przepaści doprowadzonego gospodarstwa wiejskiego, jak nie mniej interesa licznych w Wiedniu i krajach państwa przemysłowców, przemawiają za powrotem do jedynie zdrowego systemu handlowego, który bez narażenia na szwank ochrony dla pracy miejscowej, jest w możności przywrócić między sprzymierzonemi państwami pożądaną solidarność ekonomiczną na zewnątrz.

Wasza C. Mość raczył pamiętać o długoletnich usiłowaniach, które doprowadziły do równowagi w gospodarce państwowej. Izba poselska spogląda również z zadowoleniem na tę cenną zdobycz, którą z silnej inicyatywy rządu a przy bardzo wielkiej patryotycznej ofiarności ludów i ich reprezentantów osiągnięto; Izba zdecydowaną jest teraz, jak przedtem, dołożyć starań o utrzymanie i zabezpieczenie przywróconej równowagi. W tym celu jednak musi wyczerpana częściowo siła podatkowa ludności podniesioną być przez produktywne wydatki państwa, przy czem także stosunków monetarnych monarchii nie należy spuszczać z oka.

Jeżeli przy tem rząd Waszej c. k. Mości uważa chwilę za stosowną, aby przez reformę podatków bezpośrednich sprowadzić ile możności sprawiedliwy rozdział ciężarów, może spodziewać się w tej mierze niepodzielnej zgody ze strony Izby poselskiej, która nie chce pozbywać się nadziei, że po dotychczasowych licznych bezowocnych zapędach w końcu się uda przeprowadzić reformę podatkową w duchu większego względnie obciążenia źródeł, które dotąd albo wcale nie były opodatkowane, albo za mało, jednak przy równoczesnem ulżeniu przeciążonych nieruchomości i drobnego handlu i przemysłu. Niezależnie od tego uważamy jeszcze także za konieczne zwrócić uwagę na ustawę o należytościach, która jedynie po poprzedniem uproszczeniu swego układu i po odpowiedniem zorganizowaniu organów, do wymiaru należytości powołanych, przestanie być dla ludności szczególnie wiejskiej źródłem niausprawiedliwionego przeciążenia.

Troska rządu o pielęgnowanie nauki publicznej może liczyć z pewnością na nasze najżywsze współdziałanie, zarazem należytą uwagę poświęcimy reformie studyów prawno-politycznym i medycznych. Najłaskawiej zapewnione zaprowadzenie fakultetu medycznego we Lwowie napełni mieszkańców królestwa Galicyi głęboką wdzięcznością,

Pracom kodyfikacyjnym w dziedzinie ustawodawstwa jurydycznego odda się Izba poselska z równym zapałem, z jakim w ubiegłym okresie ustawodawczym zajmowała się przygotowaniem kodeksu karnego i części procedury cywilnej. Szczególnie zaś reforma procedury cywilnej ma dla ludności, zwłaszcza wiejskiej, niezmierne znaczenie ekonomiczne, a nawet cywilizacyjne, i powszechną jest opinia, że reforma ta wraz ze stopniowem ulepszeniem organizacyi sądowniczej, będzie dla ludu prawdziwem dobrodziejstwem.

Najmiłościwszy Panie! Wasza cesarska Mość kierowałeś się tą myślą, że ogół, państwo i lud stoją ponad stronnictwami i że troska o dobro i o interes powszechny nie powinna być zamącana dążnościami stronnictw, i w tem przeświadczeniu Wasza Cesarska Mość raczyłeś zwrócić się do nowowybranych posłów z żądaniem, ażeby życzenia i dążności poszczególnych stronnictw zostały do czasu odłożone i ażeby wszystkie stronnictwa z patryotycznem zaparciem się i poczuciem obowiązku oddały się przedewszystkiem tym licznym i naglącym sprawom, które mają na widoku interes powszechny.

Jako przedstawiciele wszystkich ludów Austryi, które w wiernych swych sercach żywią przeświadczenie, że możność rozwoju swych swobód i narodowości zawdzięczają monarszej łasce i sprawiedliwości wielkodusznego dawcy, a stróża kostytucyi i praw narodowych — zastosujemy się wszyscy z pełnem poświęcenia zaufaniem do życzenia Waszej Cesarskiej Mości.

W różnorodnych naturalnych i historycznych właściwościach królestw i krajów tego państwa, w różnorodnych narodowych, cywilizacyjnych i ekonomicznych potrzebach ich ludności — tkwi źródło rozmaitych życzeń i dążności.

Ta faktyczna różnorodność stosunków stanowi w naszym ustroju państwowym podstawę uznanej, konstytucyjnie niezbędnej, potrzeby urządzeń autonomicznych, które państwowej opiece nad bezpośredniemi interesami ludności w najodpowiedniejszy sposób uzupełniająco dopomagają, a zarazem urządzenia te, według wskazówki monarszej mowy tronowej, prowadzą do ułożenia zadowalniających stosunków narodowych i utrwalenia narodowego pokoju.

Z tej samej różnorodności wynika potrzeba zastosowania rozmaitych środków dla obyczajowego, umysłowego i ekonomicznego dobra ludów, których pomyślność stanowi naturalną rękojmię pomyślności i rozwoju państwa.

Przedewszystkiem jednakże wierne ludy Waszej Cesarskiej Mości dbają o jedność i potęgę państwa, w którem upatrują najpewniejszą ochronę swego pokojowego rozwoju, a wybrani przedstawiciele ludów działać będą jak najzupełniej w duchu swych wyborców, jeżeli w słusznem uznaniu wielkich interesów politycznych unikać będą wszystkiego, co może prowadzić do rozluźnienia jedności, a przeciwnie zarządzą wszystko, co pod względem materyalnym czy moralnym prowadzi do utrzymania potęgi państwa.

Izba poselska zawsze trwać będzie w pełnieniu tego patryotycznego obowiązku i obowiązek ten mieć będzie na względzie przy obradach nad projektami, zapowiedzianemi przez rząd Waszej Cesarskiej Mości, i zawsze dążyć będzie do tego, aby według szlachetnego wyrażenia Waszej Cesarskiej Mości łagodzić istniejące przeciwieństwa i wynaleźć wspólną podstawę dla zbawiennej działalności.

Na tej drodze spodziewamy się przyczynić się do uwydatnienia całej wartości urządzeń konstytucyjnych pod względem rozwoju swobód, a zarazem dogodzić intencyom Waszej Cesarskiej Mości, w którego osobie z najgłębszym szacunkiem czcimy przedstawiciela tej sławnej Austryi, która jest twierdzą ochronną dla praw swych krajów i ludów w niepodzielnym, jednolitym, potężnym związku państwowym.

Niechaj Bóg strzeże Austryi! Niechaj strzeże i błogosławi Waszą Cesarską i Królewską Apostolską Mość!

Biliński,
sprawozdawca.

Wiedeń, 29 kwietnia. Komisya adresowa Izby poselskiej obradowała dzisiaj nad projektem Bilińskiego i uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw dwom głosom Młodoczechów, przejść do rozprawy szczegółowej nad tym projektem.

Poznań, 29 kwietnia W okręgu kwidzyńsko-sztumskim wybrany Niemiec landrat Wessel, wolno konserwatysta 6.289 głosami. Kandydat polski Feliks Ossowski z Najmowa otrzymał 5.514 głosów. Wszystkich głosów oddano 12.185.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 29 kwietnia. W komisyi adresowej przedłożony został projekt adresu do tronu, ułożony przez Bilińskiego. Odczytano z kolei projekt do adresu, wniesiony przez Młodoczechów. Trojan wniósł, ażeby adres Młodoczechów został ogłoszony drukiem i zażądał odroczenia rozpraw. Wniosek Trojana odrzucony został wszystkiemi głosami, z wyjątkiem głosów Młodoczechów.

Plener oświadczył, iż lewica gotowa jest przystąpić do rozprawy szczegółowej nad projektem Bilińskiego pod warunkiem, że w projekcie zaznaczoną zostanie potrzeba swobodnego rozwoju szkolnictwa; dalej z ustępu o urządzeniach autonomicznych zostaną wyrzucone niektóre wyrażenia; ustęp o ugodzie czesko-niemieckiej jaśniej sformułowanym będzie, a zarazem wyrażoną zostanie wdzięczność za zainicyowanie ugody, wreszcie, że z silniejszym naciskiem zaznaczoną będzie jedność i państwowe stanowisko monarchii w znaczeniu przewagi idei państwowej.

Coronini oświadczył w imieniu swych przyjaciół politycznych, że zgadza się również na przystąpienie do rozprawy szczegółowej a zarazem zwrócił uwagę na patryotyczny ton projektu Bilińskiego.

Wiedeń, 29 kwietnia. Bilans austryacko-węgierskiego Lloyda za rok 1890 wykazuje czysty zysk roczny w kwocie 994.386 złr. W rubryce dochodów, które wynoszą ogółem 10,821.198 złr., znajdujemy: dochód z opłat przewozowych złr. 8.190.977, zapomoga ze skarbu państwa złr. 184.628, dochód z agio 692.504 złr. Deficyt za rok 1889 wynosi 441.868 złr.

Berlin, 29 kwietnia. Para cesarska odjechała do Eisenach.

Kolonia, 29 kwietnia. Kolońska gazeta donosi z Dortmund, że jeden z delegatów robotniczych Dickerhoff został uwięziony z powodu agitacyi za rozpoczęciem bezrobocia.

Paryż, 29 kwietnia. Delegaci robotników z Paryża, Roubaix, Bordeaux, Lille, Nantes i t. d. udają się 1 maja do pałacu Burbonów, aby przedłożyć stanowcze żądania robotników.

Paryż, 29 kwietnia. Z powodu zbliżającego się święta robotniczego dnia 1 maja polecił rząd przeprowadzić rewizyę w bardzo wielu pomieszkaniach anarchistów, którzy podburzają do rozruchów i rewolucyjnych manifestacyj — ewentualnie mają władze prawo aresztowania tych, których uznają za niebezpiecznych.

Równocześnie ściągnięto do stolicy wojsko, które pozostanie od dzisiaj do 1 maja włącznie.

Roubaix. 29 kwietnia. Sędziowie polubowni robotników wzywają robotników, aby w dniu 1 maja świętowali.

Marsylia, 29 kwietnia. Władze miejscowe wydały rozporządzenia, aby przeszkodzić demonstracyom w dniu 1 maja.

Bruksela, 29 kwietnia. Międzynarodowa konferencya przeciw niewolnictwu została otwarta.

Bruksela, 29 kwietnia. Na dzień 1 maja powiększono w większych miastach i w tych miejscowościach, gdzie pracuje znaczniejsza liczba robotników — załogi wojska i żandarmeryi.

Tyflis, 29 kwietnia. Duchowna głowa wszystkich Armeńczyków „Katolikos" Makaryusz — umarł.

Bukareszt, 29 kwietnia. Przy wyborach ściślejszych w pierwszej kuryi wyborczej na 22 znanych rezultatów wybranych zostało 15 ze stronnictwa rządowego, 6 opozycyonistów. W Bukareszcie wybrano kandydatów rządowych.

Ludność urządziła manifestacyę przed mieszkaniem ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu, którzy również posłami wybrani zostali.

Belgrad, 29 kwietnia. Minister wojny rozkazał komendantom dywizyj terytoryalnych w okręgach Morawy, Driny i Timoku, aby wygotowali spis wszystkich żołnierzy, przynależnych do armii regularnej, jak nie mniej do pierwszego i drugiego pogotowia wojennego, którzy bawią bądź po za obrębem terytoryów, bądź po za granicami Serbii. Spisy te mają być ministrowi przedłożone do 15 maja. Nadto wszyscy oficerowie rezerwowi powołani zostali na 15-dniowe świczenia wojskowe na 12 maja br.

Peking, 29 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi, że rząd chiński wzbrania się przyjąć posłem przy dworze chińskim zamianowanego senatora Blaine, ponieważ tenże w senacie przeciw Chinom ostro występował.

Manipur, 29 kwietnia. Trzy kolumny wojska, które weszły do Manipur, znalazły miasto i pałac próżny, wiele budynków zniszczonych i splądrowanych, w około zaś na dziedzińcach pałacu głowy oficerów angielskich, zamordowanych przez Manipurejczyków. Rajah i inni książęta uciekli w kierunku północno wschodnim.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 29 kwietnia 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	60
Zjednoczony dług w srebrze	92	55
Austryacka renta złota	110	65
5% austryacka renta (marcowa)	101	85
Akcye banku austro-węgierskiego	991	—
Akcye kredytowe	300	75
Londyn	116	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	26½
Dukaty austryackie	5	51
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	15

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Medale pamiątkowe uroczystości 3-go Maja

srebrne, posrebrzane i bronzowe, przygotował w znacznej ilości

Władysław Wojciechowski jubiler

w Krakowie, ulica Szewska.

Cena dobrze odbitych medali srebrnych 1 złr. 50 ct., posrebrzanych i bronzowych 30 centów. 1101 1 4



Nowe i przegrane z rozmaitych fabryk

FORTEPIANY i PIANINA

sprzedaje i wypożycza 1090 1 0

M. RACZYŃSKI

w Krakowie, ulica Szpitalna, 18.

Na wiosnę.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie poleca

hamaki szpagatowe wiązane po 3 złr., hamaki szpagatowe bez guzów po 4 złr. 50 cent. za sztukę tudzież przybory potrzebne do gimnastyki na wolnem powietrzu.

Dyrekcya 1043 1 3

ks. Leon Pastor. Marceli Świechowski.

BUHAJE

rasy holenderskiej

wieku od 12—18 miesięcy, są **do sprzedania**

w Piekarach.

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr w Piekarach** poczta **Liszki.** 1097 1 3

Na uroczystość

3go Maja

można dostać gipsowe biusta

Kościuszki i Poniatowskiego

białe lub bronzowane

w zakładzie rzeźby

J. M. Chodzińskiego

ulica św. Tomasza, L. 32, i u pana 1057 2 3

Adolfa Hochstima

Kraków, ul. Floryańska, 38.

Medyk

na ukończeniu, poszukuje **towarzyszki życia**, któraby mu podała środki **do osiągnięcia dyplomu.** 1096 2 2

Adres: D. H. 26 poste restante Kraków.

Kelnerki

w starszym wieku, do zakładu kąpielowego, z chlubnemi świadectwami, poszukuje **Biuro wywiadowcze Wład. Świderskiego w Tarnowie.** 1039 2 0

Warsztat ślusarski

z całem urządzeniem i robotą zakontraktowaną, w jednem z większych miast Galicyi, z powodu stosunków familijnych jest **do sprzedania.**

Bliższej informacyi udzieli **Biuro Świderskiego w Tarnowie.** 995 8 0

Służbę kąpielową męską i damską

poleca 1040 8 0

Biuro Świderskiego w Tarnowie.

MAGAZYN

towarów bławatnych i konfekcyj damskich

IGNACEGO SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie

otrzymał w wielkim wyborze wszelkie

nowości na suknie

oraz 529 8 10

materyały na okrycia i płaszczyki

i poleca takowe

po cenach umiarkowanych.

Próbki na żądanie opłatnie.

J. R. Goniakowski

Magazyn i Pracownia

sukien i konfekcyj damskich

w Krakowie

przyjmuje wszelkie zamówienia na

suknie, amazonki, okrycia, płaszcze i żakiety

wykonując je jak najstaranniej, w najkrótszym czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.

Płaszcze i żakiety

odrabiane bywają przez zdolnych **krawców męskich.** 983 4 25

Koncypient adwokacki

katolik, z praktyką sądową, **poszukuje posady.** 989 3 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Nakładem księgarni

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

wyszedł obraz, przedstawiający

Zaprzysiężenie Konstytucyi

przez Króla i Stany Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 3 Maja 1791 roku w Izbie Sejmowej w Warszawie. Według oryginalnego obrazu olejnego **J. Norblina**, dotychczas nie reprodukowanego, rysował **W. Eliasz.**

Wielkość obrazu 24×18 cm., kartonu 40×28 cm. **Cena 25 cnt.**

Jestto jedyne wierne przedstawienie Izby Sejmowej w Warszawie podczas uchwalania Konstytucyi. 1099 1 0

Nakładem księgarni

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

wyszła z druku książka p. t.

Dzień 3 Maja 1791 r.

Książka ta jest najdokładniejszem i najobszerniejszem opowiadaniem współczesnem o dniu 3-go Maja. Obejmuje ona wszystkie chwile tego dnia, jak po sobie następowały, i **wszystkie mowy sejmowe w całej osnowie.** Wydał ją przed stu laty **ks. Fr. Siarczyński,** który na sejmie konstytucyjnym spisywał mowy posłów dla króla. Wydanie to drugie jest powtórzeniem bez żadnej zmiany pierwszego, **z wierną podobizną karty tytułowej**, oraz z dodatkiem autentycznego tekstu **Ustawy rządowej.** 1017 5 0

Dziełko to w 8ze obejmuje 187 str. — Cena 75 cnt.

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niech się uda wprost do **fabrykanta**



Franc. Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie **dobrze leżącą bieliznę** męską i damską z poręczeniem **dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczną ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w moim interesie przejrzaną.**

Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę kazać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 974 4 50

Na uroczystości

poleca

BISENIUS

Skład przyborów do iluminacyi i dekorowania.

Wien, I., Singerstrasse, L. 11.



Chorągwie, flagi od 50 ct. herby kraju od 15 ct., transparenty, napisy od 25 cnt, różnokolorowe lampy szklanne do iluminacyi za sztukę od 16 ct. Nowe rodzaje latarń do iluminacyi za sztukę począwszy od 15 ct. Smoła, wosk, nafta, magnezya i pochodnie transparentowe. Pracownia zupełnie bezpiecznych ogni sztucznych. Małe zapasy, które mogą być także **w zamkniętych lokalach** spalene, wraz z przepisem użycia, od 60 ct. **Wielkie serye ogni,** które mogą być tylko spalone na powietrzu, od 6 złr. począwszy. **Ognie bengalskie, jednobarwne,** za sztukę 16 ct., **dwubarwne** zmieniające się za sztukę 30 ct., **trójbarwne** zmieniające się za sztukę 44 cent., **czterobarwne** zmieniające się za sztukę 68 cent., **o pięciorakiej zmianie barw** za sztukę 1 złr. 36 centów. 1085 3 4

Cenniki darmo i opłatnie.

Srebr. medal zasługi, Wiedeń 1888.

END i HORN

FABRYKA

wyrobów ślusarskich i konstrukcyj żelaznych

w Wiedniu, III., Apostelgasse, Nr. 26—32,

dostarczają wyrobów wszelkiego rodzaju konstrukcyj żelaznych do budowli jak: konstrukcye wiązania dachów, świetlniki, schody, werandy, żelazne schody kręcone, poręcze, balkony, kraty dachowe, kraty do okien i drzwi, wszelkiego rodzaju okucia do drzwi i okien podług rysunku i w każdym stylu: żelazne okna dla fabryk, szop i stajen; bramy posuwające się po szynach, patentowane żaluzye stalowe najnowszej konstrukcyi z przyrządem zwijającym je, zasłony mechaniczne, kapy kominowe, kuchnie angielskie rozmaite co do wielkości i wykonania — kraty grobowe, latarnie i krzyże — nitowane i walcowane dźwigary (Traverse) w każdym profilu, szyny kolejowe do budowli, lane słupy żelazne, rury do wychodków, poręcze do schodów i t. p.

Dla pp. ślusarzy wykonywają projekta i kosztorysy i podejmują się robót pod korzystnemi dla tychże warunkami. 157 13 52

Korespondencya w języku polskim, niemieckim, francuskim i rumuńskim

Telegramy: **„ENDHORN“ Wien.** **Telefon 766.**





- Nr. 1. **Singera B.,** poprawna 1890, **29 złr.**
- Nr. 2. **Singera Titania IV**, szewska i krawiecka, **49 złr.,** poręka 6 lat.
- Nr. 3. **Słupowa Mansfelda**, szewsko-rymarska, **95 złr.**
- Nr. 4. **Cylinder elastic,** kraw.-szewska, **68 złr.**
- Nr. 5. **Nożna Whilsona, 39 złr.**
- Nr. 6. **Nożno-ręczna Singera, 34 złr.**
- Nr. 7. **Ręczna Singera, 25 złr.**
- Nr. 8. **Liliput, 3 złr. 90 ct.**

Firma Lux Dr. Borkowski

Sekcya maszyn

do szycia, do haftu, do robót pończoszkowych

Kraków, ulica św. Gertrudy, L. 7.

Nowość! Maszyna szyjąca wszelkim ściegiem, wykończająca 1000 pętlic dziennie, cerująca i haftująca, w pięciu wielkościach, jednakże **tylko za gotówkę.** 965 6 0

Inne maszyny zaś także **na raty,** a to od **50 centów** począwszy.

Cenniki na żądanie opłatnie. — Agentów składowników i podróżnych poszukuje się. **Lux-Borkowski, Kraków.**



Od 44 lat znane i cenione.

Jana Hoffa słodowo-pożywne i uzdrawiające fabrykaty umiały sobie znaleść wejście — z powodu swych uzdrawiających i wzmacniających siły własności, do pałaców i chat.

Do pana Jana Hoffa jedynego wynalazcy po jego nazwisku zwanych **Jana Hoffa słodowo-pożywnych preparatów,** radcy królewskiego, właściciela c. k. austr. złotego krzyża zasługi z koroną i 76 innych wysokich odznaczeń, kawalera wysokich orderów i dostawcy nadwornego prawie wszystkich dworów europejskich, **w Berlinie i Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunenstrasse, 8.**

Vallenstedt. Proszę uprzejmie o przysłanie mi za 25 złr. słodowo-piwnego ekstraktu zdrowia i 2 funtów słodowej czekolady dla Jej Wysokości księżnej **Anhalt-Bernburg.** Z uszanowaniem *Hirsch,* burgrabia. — *Ludwigslust.* (Zamówienie telegraficzne.) Posłać dla Jego Wysokości księcia **Henryka Reuss XVIII.** 12 flaszek ekstraktu słodowego za przesyłką pocztową **Vegli pod Genuą.** Proszę natychmiast posłać Pańskiego znakomitego słodowo-piwnego ekstraktu zdrowia do **księżniczki Solms-Braunfels.** Za poprzednie bardzo dziękuję *księżniczka Solms-Braunfels.*

Jego Wysokość książe **Oettingen-Wallerstein** pisał: „Obowiązkiem ludzkości jest uczynić dostępnym chorym tak znakomity środek (Jana Hoffa ekstrakt słodowy)“.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i większych renomowanych handlach.

Zamówień niżej 2 złr. nie wysyła się. 543 2 12

Składy w Krakowie: w aptekach: **Konstantego Wiśniewskiego, F. Gralewskiego, P. Kroklewiczea, W. Redyka, A. Siedleckiego, E. Stokmara: J. Wiśniewskiego:** droguerya: w handlach korzennych: **Jana Janigi, Edwarda Fuchsa, Stanisława Feintucha.**

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu L. Czyńskiemu

właścicielowi parowej fabryki pierników i sucharków w Jarosławiu.

Nie mogłem uwierzyć, że na mój katar żołądka, na który porady szukałem bezskutecznie u największych powag lekarskich, znajdę skuteczny środek w pańskim pierniku hygienicznym, dlatego dłuższy czas opierałem się namowom pańskiego zastępcy (p. K. Domoin) we Lwowie, bo do tej kuracyi nie miałem zaufania. Dzisiaj jednakże żałuję, że pierwej nie nabrałem zaufania do pańskiego **znakomitego piernika hygienicznego,** który po krótkim przeciągu czasu przyniósł **wielką ulgę** w mych cierpieniach i wzmocnił mój osłabiony żołądek.

Czuję się w obowiązku polecać moim znajomym pański **nieoceniony piernik hygieniczny, jako jedyny środek** na dolegliwości żołądka, a za dobrodziejstwo uleczenia podziękować Panu w inseracie. Czynię to z wdzięczności, a zarazem składam podziękowanie pańskiemu zastępcy, który mnie namówił do użycia tego piernika hygienicznego. Z szacunkiem

Mieczysław Janiszewski.

wł. realności w Dzurkowie o. p. Obertyn.

32-krotnie premiowana 947 5 13

parowa fabryka pierników i sucharków L. Czyńskiego w Jarosławiu

na liczne zapytania donosi, że **piernik hygieniczny,** który okazuje się tak skutecznym w dolegliwościach leniwego trawienia, jak katar żołądka, brak apetytu, niesmak, zgaga, odbijanie, wzdęcia, kongestye, obstrukcye, hemoroidy itp., jest do nabycia po 20 cnt. za sztukę (z opisem użycia) nietylko **w składach fabryki we** Lwowie Krakowie, Przemyślu i Jarosławiu, ale po **wszystkich znaczniejszych handlach korzennych,** gdzie odnośna tablica jest umieszczona.

Skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych

R. Silberbacha w Krakowie

poleca

Portland cement opolski marki F. W. Grudmann szczakowicki, witkowicki i podgórski marki Liban, wapno hydrauliczne z Perlmoos i Kufstein, gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinkę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JE księcia Lichtensteina, łupek angielski, francuzki i śląski, papę dachową ogniotrwałą, płyty izolacyjne, smołę gazową, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Wykonywa również **pokrycia dachowe łupkiem szląskim, angielskim, dachówką żłobioną i zwyczajną, papą czyli tekturą ogniotrwałą.** 984 8 25

Goździki gwiaździste z Klattau.

W kraju i zagranicą znana osobliwość ogrodów **goździki gwiaździste z Klattau,** odznaczające się wielkim, pięknym i bogato upstrzonym kwiatem, które się łatwo przyjmują, powinny się znajdować w każdym ogrodzie i na oknie. Tylko silne, tegoroczne, pewnie kwitnące kwiaty polecam. 100 gatunków złr. 18, 50 gatunków złr. 9.50, 25 gat. złr. 5, 12 gat. złr. 2.50. **Ogrodowe goździki** 100 sztuk 6 złr., 50 sztuk złr. 3.50. Następnie bogaty wybór renomowanych **wspaniałych róż**, jak również wszelkiego rodzaju **pelargonie, fuchsye, georginie** itp.

Katalogi na żądanie gratis.

Józef Walter,

887 7 10 **specyalny chodowca goździków**

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica Grodzka, 31,

filia ulica Floryańska, L. 4,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.

Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 842 8 8

Fortepianista i Stroiciel

ze Lwowa, zamieszkały w Krakowie od lat 15, **ulica Grodzka, L. 18,** przyjmuje wszelkie **reparacye fortepianów i pianin,** oraz **skórkowanie od 10 złr.,** a **przyrabianie na najnowszy fason od 35 złr., politurowanie z orzechowego na czarny 5 złr., strojenie po zniżonych cenach** z poprawieniem, za wszelkie reparacye gwarancya 5 letnia. O czem donosząc Szan. Publiczności, polecam się Jej łaskawym względom.

1051 3 6 *Zygmunt Raaba.*

Do sprzedania 1068 2 4

maszyna Lachapelle'a

pionowe poprzeczne rury, 7.2 m. płaszczyzna ogrzewania, prężność $6^{1}/_{2}$ atm., siła koni 6—8, w doskonałym stanie, **za 1050 złr., w fabryce maszyn Pini & Kay, Wien, Ottakring, Schulgasse, 27.**

Szczegółowych objaśnień może udzielić p. **Ostoja, Wien, Getreidemarkt, 13.**



W. STACHOWICZ

krawiec

cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek główny, L. 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 420 18 104

UNIFORMÓW

jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.



Parcela pod budowę

w Podgórzu

w śródmieściu, są do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Krakowie **w aptece pod Białym Orłem p Siedleckiego.** 1055 2 3

GILZY

mechaniczne (nieklejone) z fabryki „OŻARÓW“

powszechnie uznane za najlepsze, poleca handel

Eug. SMIDOWICZA

w Krakowie, Sukiennice, L. 29,

za 1000 sztuk 1 złr. 30 ct.

Zamówienia odwrotnie. 793 14 15

Pomocnik handlowy

uzdolniony do ekspedycyi towarów galanteryjnych i drobiazgowych potrzebny jest do magazynu

J. Zapłatalskiego

Rynek, A—B, Kraków. 1037 4 0

Konsens 1054 3 8

na wódki i wypiek ciast

jest do wydzierżawienia.

Wiadomość: Plac Matejki, L 6, Kleparz, na parterze, drzwi pod lit. **S. R.**

Zarząd dóbr Przyłęk poczta Kolbuszowa sprzedaje świeże i pewne **nasienie sosny pospolitej** po cenie **2 złr. 40 c. za 1 kilo.** Przy zamówieniu 4 kilo nie liczy się opakowania. 814 23 0

Handel J. Kowalczewskiego

1057 **w Wadowicach** poszukuje 3 3

starszego praktykanta.

Skład Fortepianów

JANA Mattus KORDECKIEGO

w Krakowie

ulica św. Anny, 5. Hotel Victoria,



sprzedaż 104 25 0

za gotówkę, na raty, wynajem i zamianę.

Największy wybór.

Wł. GONET

w Korczynie ad Krosno

poleca swoje

Płótna lniane, ręczne,

od najgrubszych do najcieńszych,

(sztuka 35 mtr. dług. od 10—20 złr. i wyżej), na koszule, prześcieradła bez szwu itp., **pod względem trwałości i jakości przewyższające fabryczne,** obrusy, ręczniki, dymy, chusteczki do nosa (tuzin 3 złr. 25 cnt.)

po cenach przystępnych.

Wysyła nie licząc kosztów opakowania z zadowoleniem Szan. Odbiorców. 110 17 0

Próbki franco.

Dziś i codzień

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

CYRKU

przy ulicy Dietla

z zupełnie nowym programem.

1052 5 0 *Dyrekcya.*

Polecam Szanownej Publiczności mój

parowy warsztat mechaniczny.

Przyjmuję **wszelkie naprawy**



Bicykli i Maszyn do szycia

oraz **wszelkie roboty mechaniczne,** jakoteż **niklowania wszelkich metali.**

Zamówienia przyjmuje się w **składzie maszyn do szycia** 716 12 12

H. Niemetz

optyk i mechanik, w Krakowie, Sukiennice, 30.



Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.